PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 100 (114) ROK II. WARSZAWA — WTOREK, 12 KWIETNIA 1949 R. WYDANIE F. CENA 5 ZŁ

Polska Ludowa czerpie ze skarbnicy szczytowych osiągnięć kultury narodowej

Przemówienie tow. Premiera J. Cyrankiewicza podczas inauguracji »Roku Słowackiego«

W czasie uroczystej inauguracji Roku Słowackiego, która odbyła się 9 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, przemówienie wygłosił tow. premier Józef Cyrankiewicz. Nawiązując do twórczości Słowackiego tow. J. Cyrankiewicz wskazał na doniosłe znaczenie największych osiągnięć kultury narodowej dla rozwoju nowej postępowej, socjalistycznej w treści kultury polskiej. Treść przemówienia podajemy niżej.

Uroczystością dzisiejszą inaugurujemy Rok Słowackiego. Trwa Rok Mickiewiczowski. Trwa Rok Szopenowski.

Nakładają się więc na siebie wydobyte z przeszłości i ukazane w teraźniejszości najwspanialsze szczyty polskiej kultury narodowej, uosobione w postaciach tego okresu, w którym wśród tragicznych przejść naszego narodu, w nierównej walce i w burzy Wiosny Ludów, w myślach i pismach genialnych twórców socjalizmu — rodzić się zaczynał przełom nowej epoki.

Wielkość naszych twórców z owego okresu przełomu polega na tym, że umieli oni wśród walk, wahań i rozterek, przezwyciężać swoją teraźniejszość, obrośniętą złymi i dobrymi tradycjami, że umieli po dobre sięgać do skarbnicy przeszłości, że umieli przez siebie tworzonymi środkami artystycznymi — walczyć o przyszłość, wyrażać ją, przeczuwać ją, opiewać — jako przyszłość narodowych kultur, rozwijających się z nieprzebranych pokładów ludowości.

Juliusz Słowacki i jego wielkość najsilniej może mówi o walce i przezwyciężaniu.

Sam siebie uważał za poetę przyszłości, w tym widział swoją siłę, swą samotność, swą wielkość, swoje zwycięstwo, które wróżył ludom — zwycięstwo, które dziś wraz ze Słowackim święcą ludy.

Ludy święcą zwycięstwo dzięki rewolucji — nie dzięki sielankowym, utopijnym przeobrażeniom dobrych panów szlachciców, filantropów, ludy święcą zwycięstwo, dzięki swojej sile i swojej walce.

Jakże genialnie blisko naszej epoce rozumiał istotę narastania rewolucji Słowacki. Rozumiał ją nie w powietrzu, ale na tle konkretnych wydarzeń, takich jak rzeź galicyjska. I co dziwne, konkretne wydarzenia i konkretna walka, która tak często powoduje wzrost wahań pseudo - liberalnych pięknoduchów i nieraz ucieczkę od rewolucji — u niego powiększały rozumienie zjawisk, rzecz prosta na miarę rozumienia epoki. Jakże dobitnie widzimy to w polemice z Krasińskim, gdy kpi z tych, co drżą na brzęk kos chłopskich, na widok groźnych twarzy Kilińskich.

Trzeba powiedzieć, że ten, ówczesnymi środkami i ówczesnymi skojarzeniami wyrażony, rewolucyjny pogląd poety brzmi tętnem dzisiejszej walki z tymi, co uciekają od narodowych rewolucji w krainy liberalizujących pseudo - pięknoduchów — w reformizm, w kosmopolityzm, a w konsekwencji zawsze w służbę sił antynarodowych i wstecznych.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wymiana depesz między Generalissimusem Stalinem i premierem Dymitrowem

(a) MOSKWA. (PAP). Z okazji I rocznicy zawarcia radziecko - bułgarskiego układu o przyjaźni premier Bułgarskiej Republiki Ludowej Dymitrow skierował na ręce Generalissimusa Stalina depeszę.

„Mamy wciąż nowe dowody — pisze Dymitrow — uczciwości i słuszności radzieckiej polityki zagranicznej, która dąży [do] wzmocnienia międzynarodo[we]go pokoju, demokracji i bez[pi]eczeństwa narodów, do utrwa[lenia] frontu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki, pod Waszą wodzą".

Generalissimus Stalin odpowiedział premierowi Dymitrowowi: „Proszę przyjąć wyrazy podziękowania za przyjazne gratulacje i życzenia z okazji I rocznicy podpisania radziecko - bułgarskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy. Serdecznie życzę bratniemu narodowi bułgarskiemu i Ludowej Republice Bułgarii dalszych sukcesów".

Wymiana depesz między Generalissimusem Stalinem i premierem Fagerholmem

(a) MOSKWA. (PAP). Premier Finlandii Fagerholm skierował do Generalissimusa Stalina depeszę z okazji rocznicy zawarcia radziecko - fińskiego układu o przyjaźni. W depeszy tej Fagerholm zapewnia rząd radziecki o dążeniu rządu fińskiego do dalszego rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy ZSRR i Finlandią.

Generalissimus Stalin odpowiedział w następujących słowach: „Proszę, panie premierze, przyjąć moje podziękowanie za Pańskie gratulacje z okazji rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR i Republiką Fińską. Wyrażam życzenia sukcesów w dziele rozwoju i umocnienia przyjaźni pomiędzy naszymi narodami".

Byli więźniowie polityczni w walce o pokój

Pod hasłem „Byli Więźniowie polityczni w walce o pokój" — odbył się w Warszawie wielki wiec, zorganizowany przez Polski Związek b. Więźniów Politycznych. Obok reprezentantów Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w prezydium zasiedli przedstawiciele demokratycznej Grecji — i przedstawicielka francuskiego związku b. więźniów politycznych.

Do zebranych przemówił sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) wicemin. tow. Zygmunt Balicki.

„Wrogowie pokoju — powiedział wicemin tow Balicki — świadomi są specjalnej wagi głosu i akcji b. więźniów politycznych. Dowodem, jak bardzo opinia b. więźniów politycznych staje się groźną dla sił dążących do nowej wojny, są ich liczne i gorączkowe próby rozbicia FIAPP.

Przemawiający na wiecu przewodniczący Rady Naczelnej Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych tow. min. Henryk Świątkowski oświadczył wśród żywiołowych oklasków:

„Na Kongresie b. Więźniów Politycznych, który odbędzie się w lipcu bież. roku we Włoszech, antyfaszystowscy b. więźniowie polityczni 19 krajów Europy zamanifestują swą głęboką wdzięczność dla bohaterskiego Związku Radzieckiego, który wyzwolił nas od faszyzmu hitlerowskiego, a dziś na czele światowego obozu antyimperialistycznego stoi na straży pokoju międzynarodowego".

*

(a) Z całego kraju napływają sprawozdania z licznych wieców i akademii, zorganizowanych z okazji Międzynarodowego Tygodnia b. Więźniów Politycznych. Akademie gromadzą wielotysięczne rzesze b. więźniów politycznych i społeczeństwa.

Powstają nowe osiedla w Warszawie



Szybko rosną nowe osiedla robotnicze w Warszawie. W osiedlu na Mirowie murarze, pracując systemem trójkowym, niedługo ukończą budowę nowych domów mieszkalnych.

Delegacja radziecka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju

(f) MOSKWA, (PAP). — Radzieckie organizacje społeczne, które przyłączyły się do apelu Światowego Kongresu w obronie pokoju wybrały delegatów na Kongres. Skład delegacji, która uda się do Paryża jest następujący: Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR — Wołgin, członek Akademii — Nesmianow, prezes Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — Pałładin, prezes Akademii Nauk Gruzińskiej SRR — Mulchelliszwili, członek Akademii — Mesczaninow, prezes Akademii Medycyny ZSRR — Aniczkow, członek Akademii — Grekow, członkowie - korespondenci Akademii Nauk ZSRR — Fedosiejew i Koczina;

pisarze: Fadiejew, Erenburg, Simonow, Wasilewska, Korniejczuk, Tarsun - Zade, Ibrachimow;

prezes Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — Gerassimow; reżyser kinematograficzny — Aleksandrow, kompozytor — Szostakowicz, kierownik artystyczny państwowego zespołu tanecznego, Igor Mojsiejew, aktor — Chorawa, kierownik artystyczny Kijowskiego Teatru Dramatycznego — Jura, aktorka gruzińska — Dawidowa, aktor — Czerkasow, aktorka łotewska — Krampe,

przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa, kierowniczka brygady traktorowej — Angelina, matka dwóch bohaterów Zw. Radzieckiego, którzy padli w walkach przeciwko najeźdźcom — Kosmadiemjanskaja, mistrzyni łyżwiarska — Isakowa, redaktorka czasopisma „Pracownik medyczny" — Kazancewa, nauczyciel — Sołowiew, hutnik — Amosow, sekretarz KC związku górników — Szelachin, członkowie Komitetu Słowiańskiego ZSRR — Fedorow i Baranow, bohater Zw. Radzieckiego — Neresiew, kierownik rolniczej stacji maszynowej — Borin, bohater pracy — Bojko, zawiadowca stacji Kursk, bohater pracy — Szubin, profesorowie Uniwersytetu — Proszyn i Andrejew, sekretarz związku zawodowego włókniarzy — Bojcowa, członkinie antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — Gagarina, Asłancwa i Bazarowa, przewodniczący antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej — Konczemasow, działacze spółdzielczy — Klimow i Nellis.

Komsomoł nie ustanie w walce o zwycięstwo komunizmu w ZSRR

List XI Zjazdu WLKZM do Generalissimusa Stalina

(a) MOSKWA. (PAP). Delegaci XI zjazdu Komsomołu uchwalili na końcowym posiedzeniu tekst listu do Generalissimusa Stalina.

„Naszym udziałem — głosi list—stało się wielkie szczęście życia, pracy i nauki w kraju zwycięskiego socjalizmu. Młodzież radziecka dumna jest ze swej potężnej ojczyzny socjalistycznej — ostoi pokoju i bezpieczeństwa narodów. Historyczne sukcesy narodu radzieckiego w budownictwie komunizmu dodają otuchy milionom naszych przyjaciół za granicą w ich walce z imperializmem, wzmacniają ich wiarę w zwycięstwo postępu i demokracji. Siła młodzieży naszego kraju opiera się na wierności wielkim ideałom Lenina — Stalina. Udział w ogólnonarodowej walce o zwycięstwo komunizmu wzmacnia siły młodzieży radzieckiej w ofiarnej pracy i śmiałych czynach dla dobra ojczyzny".

Na zakończenie uczestnicy XI zjazdu składają uroczyste ślubowanie Generalissimusowi Stalinowi:

„Ślubujemy — piszą delegaci — w imieniu 9-milionowej armii komsomolskiej i młodzieży radzieckiej, że pomnożymy sławne tradycje Komsomołu, że będziemy nadal wiernymi pomocnikami partii komunistycznej w walce o całkowite zwycięstwo komunizmu w naszym kraju. Ślubujemy, że będziemy gorąco kochać naszą socjalistyczną ojczyznę i śmiertelnie nienawidzieć jej wrogów, że będziemy nieustraszeni w walce, wykazując nieugiętość i zdecydowanie w dążeniu do postawionego celu.

Młode pokolenie naszego kraju gotowe jest wykonać wszystkie Wasze wskazówki, wszystkie zadania, powierzone nam przez partię komunistyczną i rząd radziecki. Przyrzekamy, że zawsze będziemy czujni, gotowi do druzgocącej odprawy najeźdźcom imperialistycznym i do oddania wszystkich sił, a w razie potrzeby również i życia w obronie naszej socjalistycznej ojczyzny.

Ślubujemy, że z jeszcze większym zapałem opanowywać będziemy bogactwa wiedzy, nagromadzone przez ludzkość, że będziemy pomnażać osiągnięcia przodującej radzieckiej nauki, techniki i kultury".

Demokraci chińscy mobilizują naród do walki przeciw podżegaczom wojennym

Deklaracja w sprawie paktu atlantyckiego

(a) MOSKWA. (PAP). — Jak podaje agencja Sinhua, demokratyczne partie chińskie ogłosiły oświadczenie w sprawie paktu północno - atlantyckiego w którym stwierdzają:

„W imieniu narodu chińskiego oświadczamy: Jeśli imperialistyczny blok agresywny odważy się wywołać nową wojnę, zagrażającą narodom świata, zjednoczymy cały naród, i zgodnie z nieśmiertelnymi wskazówkami Sun-Jat-Sena, ramię przy ramieniu z sojusznikiem Chin — Związkiem Radzieckim oraz z siłami demokracji i pokoju całego świata stoczymy zdecydowaną walkę z podżegaczami wojennymi, celem obalenia systemu imperialistycznego, wyzwolenia całej ludzkości i ustalenia trwałego pokoju".

Oświadczenie podpisali: w imieniu chińskiej partii komunistycznej — Mao-Tse-Tung, w imieniu rewolucyjnego komitetu kuomintangowskiego Li - Tsi-Szen, w imieniu Demokratycznej Ligi Chin — Szen-Czung-Czou i Czang-Bo-Tsun. Pod oświadczeniem figurują również podpisy przedstawicieli 7 innych chińskich organizacji demokratycznych.

Oświadczenie b. dowódcy wojsk Koumintangu

Jak donosi agencja Sinhua, b. naczelny dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach północnych — gen. Foo - Tso - I wystosował depesze do przewodniczącego komunistycznej partii chińskiej Mao-Tse-Tunga oraz do innych partii demokratycznych, w której potępia reakcyjną działalność Kuomintangu oraz dotychczasowe własne postępowanie na stanowisku dowódcy wojsk nacjonalistycznych.

Foo - Tso - I stwierdza, że klasa robotnicza, z partią komunistyczną na czele, powinna kierować odrodzeniem kraju w duchu demokratycznym. Pokój, zawarty w Pekinie między północną armią nacjonalistyczną i Chinami ludowymi — pisze generał — odpowiada woli ludu. Zawarto go w imię słusznej polityki, w myśl 8 warunków pokojowych, zaproponowanych przez Mao - Tse - Tunga.

Nowa ofensywa Armii Ludowej

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że chińskie wojska ludowe rozpoczęły atak na wszystkie przyczółki mostowe armii kuomintangowskiej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. Wojska ludowe zdobyły przyczółki mostowe: Ku-Czian Czou (160 km na południowy - zachód od Nankinu), i Wu-Hu (100 km na południowy zachód od Nankinu). Oddziały kuomintangowskie ewakuowały Kiang-Kou Tou.

Rozgłośnia chińskich wojsk ludowych w Pekinie ogłosiła komunikat, który stwierdza, że 3 armie przygotowują się do sforsowania rzeki Jang-Tse. Komunikat dodaje, że ofensywa ta jest wstępem do wyzwolenia 200 milionów Chińczyków, ujarzmionych przez rząd nacjonalistyczny i do utrwalenia pokoju w całych Chinach.

Po zdobyciu miasta Czao-Kou 80 km na wschód od Nankinu wojska ludowe posuwają się w kierunku stolicy Chin kuomintangowskich.

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, że premier rządu kuomintangowskiego Ho-Ying Czin zawiadomił pełniącego obowiązki prezydenta Li-Tsung Jona, że zamierza w najbliższych dniach podać się do dymisji. Ho-Ying Czin oświadczył, że nie jest w stanie doprowadzić do porozumienia pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami Kuomintangu.

USA chcą uczynić z b. kolonii Włoch teren własnej ekspansji

Wicemin. Gromyko przedstawia propozycje radzieckie

(a) LAKE SUCCESS. (PAP). W czasie toczącej się w Komitecie Politycznym ONZ dyskusji w sprawie b. kolonii włoskich, delegat radziecki Gromyko zobrazował w przemówieniu przebieg rozmów dyplomatycznych Wielkiej Czwórki w tej sprawie i przedstawił dowody, że mocarstwa zachodnie torpedowały wszystkie próby osiągnięcia czwórporozumienia. Gromyko przypomniał, że komisja czterech mocarstw, która badała sytuację w b. koloniach włoskich, stwierdziła, iż ludność tamtejsza domaga się niepodległości. Jednak wola tej ludności jest całkowicie pomijana przez mocarstwa zachodnie. Francja chce oddać kolonie z powrotem pod zarząd włoski, zaś Anglia i USA zamierzają uczynić z nich teren własnej ekspansji i eksploatacji.

Delegat radziecki przedstawił propozycję Związku Radzieckiego uregulowania tej kwestii. Według propozycji radzieckiej, Libia, Erytrea i włoskie Somali winny otrzymać niepodległość po okresie przejściowym, w którym byłyby administrowane przez zarządcę z ramienia Rady Powierniczej ONZ.

Propozycja radziecka — jak stwierdził Gromyko — pokrywa się z wnioskiem amerykańskim, przedłożonym we wrześniu 1945 roku Radzie Ministrów czterech mocarstw.

Mianowany przez Radę Powierniczą zarządca b. kolonii włoskich ma posiadać ciało doradcze, złożone z przedstawicieli 4 mocarstw, Włoch oraz reprezentantów miejscowej ludności. W związku ze strategicznym znaczeniem pewnych obszarów poszczególnych kolonii, Związek Radziecki zaproponował, aby obszary te w razie potrzeby ściśle zdefiniowano i przekazano pod zarząd Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Po przemówieniu delegata radzieckiego komitet polityczny omówił skład podkomisji, która ma zająć się rozpatrzeniem podań licznych grup ludności b. kolonii włoskich.

Delegaci Polski, Białorusi i Ukrainy zażądali utworzenia podkomisji zgodnie ze sprawiedliwym podziałem regionalnym. Delegat Polski — dr Suchy zaproponował włączenie do podkomisji ZSRR i USA, zaś przedstawiciel Ukrainy domagał się przyjęcia Polski w skład podkomisji.

NOWY JORK (PAP). — Delegat amerykański w ONZ — Foster Dulles sprecyzował na konferencji prasowej stanowisko USA do b. kolonii włoskich. Przyznał on, że kiedy Stany Zjednoczone składały Radzie Ministrów czterech mocarstw w roku 1945 projekt rozwiązania tego problemu, nie przywiązywały one wówczas większego znaczenia do posiadłości afrykańskich i dlatego stały na gruncie przyznania po pewnym czasie niepodległości b. koloniom włoskim.

Nie podając bliżej motywów zmiany stanowiska amerykańskiego, Dulles oświadczył, iż USA dążą obecnie do osiągnięcia w b koloniach włoskich „stabilizacji politycznej" poprzez oddanie tych terytoriów pod jednostronną administrację państw zachodnio - europejskich.

Dulles dodał, że — zgodnie z kolonialnym planem Trumana— Stany Zjednoczone zgodzą się na „pomoc" ekonomiczną dla b. kolonii włoskich w formie inwestycji prywatnego kapitału amerykańskiego. W ten sposób Dulles całkowicie podkreślił imperialistyczne plany USA gospodarczego opanowania, pod osłoną „pomocy", Libii, Erytrei i Somali, celem maksymalnej eksploatacji bogactw naturalnych tych terytoriów.

Premie stalinowskie za najlepsze osiągnięcia sztuki radzieckiej

(a) MOSKWA (PAP). — 10 kwietnia 1949 r. ogłoszono postanowienie Rady Ministrów ZSRR o nadaniu nagród stalinowskich radzieckim literatom, artystom, muzykom oraz architektom za najwybitniejsze dzieła sztuki, stworzone w r. 1948.

Ogółem przyznano 25 pierwszych nagród po 100 tys. rubli, 73 drugich nagród po 30 tys. rubli i 13 trzecich po 25 tys. rubli. Uchwała ta, wysuwając nowy, liczny zastęp laureatów stalinowskich i podsumowując najlepsze osiągnięcia sztuki radzieckiej w ciągu ub. roku, znamionuje dalszy masowy rozkwit ideowo - artystyczny sztuki radzieckiej w duchu realizmu socjalistycznego.

Wśród nagrodzonych utworów zwraca uwagę ogromna większość, poświęcona współczesnej tematyce radzieckiej.

W dziedzinie literatury i dramaturgii przyznano łącznie 39 nagród. Pierwsze nagrody w dziedzinie prozy literackiej uzyskali: Wasyli Ażajew za powieść „Daleko od Moskwy", osnutą na tle powojennego budownictwa w Związku Radzieckim; Siemion Babajewski za powieść „Kawaler Złotej Gwiazdy", odtwarzającą powojenne życie na wsi radzieckiej; znany pisarz Konstanty Fiedin za powieści „Pierwsze radości" i „Niezwykłe lato".

W dziedzinie poezji nagrodami stalinowskimi odznaczono zbiory Isakowskiego, Tichonowa, Szozipaczowa, Kolasa i Simonowa.

Pierwsze nagrody stalinowskie w dziedzinie dramaturgii uzyskali: Anatol Sofronow za świetną komedię „Moskiewski charakter" oraz Mikołaj Wirta za sztukę „Spisek skazańców", obrazującą walkę o zbudowanie socjalizmu w jednym z krajów demokracji ludowej. Drugą nagrodę otrzymał m. in. Aleksander Korniejczuk za sztukę „Makar Dubrawa".

W dziedzinie sztuki kinematograficznej pierwsze nagrody stalinowskie przyznano znakomitym filmom radzieckim „Młoda Gwardia" i „Sąd honorowy". W dziedzinie filmów dokumentarnych drugą nagrodę stalinowską przyznano filmowi „Polska", zrealizowanemu przez reżysera Warłamowa i grupę filmowców radzieckich i polskich.

Wśród muzyków radzieckich, odznaczonych nagrodami stalinowskimi, należy wymienić: laureata pierwszej nagrody Aleksandra Arutiuniana, autora „Kantaty o ojczyźnie", Dymitra Kabalewskiego oraz kompozytora litewskiego Belisa Dwarjonosa, odznaczonych za nowe koncerty skrzypcowe.

Nagrodami stalinowskimi odznaczono szereg prac w dziedzinie sztuk plastycznych. Nagrody stalinowskie uzyskała również grupa wybitnych architektów radzieckich, twórców projektów kilkunasto- i kilkudziesięciopiętrowych gmachów, wznoszonych obecnie w Moskwie z inicjatywy Generalissimusa Stalina.

Anglia naruszyła suwerenność Albanii w cieśninie Korfu

Decyzja Trybunału Międzynarodowego

(a) HAGA. (PAP). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ogłosił decyzję w związku ze sporem pomiędzy Wielką Brytanią i Albanią wokół incydentu, jaki zaszedł w cieśninie Korfu w listopadzie 1946 r. W cieśninie tej dwie brytyjskie jednostki floty wojennej najechały na miny.

Trybunał odrzucił szereg nieumotywowanych oskarżeń brytyjskich i uznał za niedostateczne twierdzenia Anglii, jakoby Albania założyła miny w cieśninie Korfu. Odrzucono również zarzut brytyjski jakoby Albania brała udział w „spisku", którego celem było założenie pól minowych w tej cieśninie.

Większość sędziów wyraziła opinię, że Albania „nie mogła nie wiedzieć o obecności min w cieśninie". Natomiast pięciu sędziów: Kryłow (ZSRR), Winiarski (Polska), Eczer (Czechosłowacja), Zoriczicz (Jugosławia) i Badawi Pasza (Egipt) złożyło oświadczenie, w którym nie zgadzają się z poglądem większości Trybunału. Również sędzia Asevede (Brazylia) poparł stanowisko pięciu sędziów.

Rozpatrzywszy działalność floty brytyjskiej w cieśninie Korfu, Międzynarodowy Trybunał stwierdził jednomyślnie naruszenie przez Wielką Brytanię suwerenności Albanii. Należy podkreślić, że do tej decyzji Trybunału przyłączył się również sędzia brytyjski.

Trybunał uznał prawo Albanii do regulowania przejazdu okrętów wojennych państw obcych przez cieśninę Korfu. Sprawę odszkodowania za uszkodzenie brytyjskich okrętów odroczono do posiedzenia Trybunału w październiku br.

Przemówienie tow. Premiera J. Cyrankiewicza

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Ileż z walki Słowackiego z wiążącym Polskę czerepem szlachetczyzny, który stał się z czasem czerepem nowych klas wyzyskujących, ileż z walki Słowackiego z martwotą powierzchownej tradycji katolickiej, z postawą Watykanu wobec Polski, z brzmieniem tradycji szlachetczyzny — rozbrzmiewa dziś nieprzemijającą aktualnością walki naszych czasów o realizację postępu społecznego, stwarza wielkość Słowackiego, jako poety naszych czasów, poety postępu.

To wszystko, co u twórcy wybiega w przyszłość — widzianą oczywiście nie jako dekadencki zmierzch swojego narodu — ale jego rozkwit — to, co opiera ten rozkwit o głębokie i niespożyte pokłady sił ludowych i o przewidywany rozkwit tych sił — to wszystko staje się nieprzemijającym dorobkiem kultury narodowej i przez to ogólnoludzkiej, po rozpoznaniu wszystkiego, co było chwilowym uwikłaniem się w zamęt epoki.

I dlatego pojmowanie Słowackiego przez nasze pokolenie nie jest żadną dogodną cytatologią.

Przez dziesiątki lat usiłowano zepchnąć z powrotem Mickiewicza i Słowackiego w zamęt epoki, w której tworzyli, i nie pokazać, że ją przerastali, i zamazać, zasłonić przed narodem istotne, nieprzemijające cechy wielkości ich dzieła.

Dzisiaj Polska Ludowa, sięgając do skarbnicy przeszłości naszej bogatej kultury narodowej, aby na niej oprzeć dalszy jej rozwój, ukazuje w pełni wielkość swoich narodowych twórców, takich, jak Słowacki.

Dziś niejedna wąska warstwa, nie garstka estetów, ale cały naród w wyniku tych przemian oceniać będzie, co w Słowackim jest wielkie, twórcze i postępowe, co tętni zmaganiami woli i myśli ludzkiej w walce o lepszy świat, co trwale wzbogaca naszą kulturę, co jest nieśmiertelne.

Niech inaugurowany dziś „Rok Słowackiego" będzie w pełni wykorzystany, aby Słowacki stał się realnie poprzez upowszechnioną znajomość jego twórczości poetą Narodu Polskiego, przemawiającym do całego Narodu, rozumianym przez cały Naród.

Rok Mickiewicza, Rok Szopena, Rok Słowackiego. A więc rok uczczenia najwspanialszych tradycji kultury polskiej, które dziś dziedziczy lud pracujący, niech stanie się na gruncie dorobku przeszłości, początkiem nowego okresu, wspaniałego rozkwitu postępowej, ludowej, socjalistycznej w treści, polskiej kultury narodowej.

Odczyt prof. K. Wyki

Po przemówieniu tow. premiera J. Cyrankiewicza zabrał głos prof. K. Wyka, który wygłosił odczyt o znaczeniu twórczości Juliusza Słowackiego.

Prof. Wyka naszkicował epokę i środowisko, z którego wyszedł i w którym wzrastał J. Słowacki.

Prelegent poddaje wnikliwej analizie twórczość poety, która przejąwszy hasła romantyzmu, sięgnęła głębiej, dając podstawy pod dalszy rozwój poezji polskiej.

„Nowatorstwo Słowackiego — mówił prof. Wyka — opierając się na podkładzie dobrze przyswojonej kultury europejskiej, nie jest nowatorstwem abstrakcyjnym, lecz skończenie polskim, związanym z wielostronną wizją przeszłości historycznej w jego dziele oraz ukształtowaniem wysokich wymagań poetyckich, w jakich odtąd ta wizja będzie się musiała przejawiać u następców".

Interesujący swój odczyt zakończył prof. Wyka słowami: „Rewolucjonista polskiego języka i obrazowania poetyckiego, twórca mowy poetyckiej o niedoścignionym bogactwie i świetności, rewolucjonista form dramatycznych, ujawniający poprzez nie bogactwo i tragiczne przeciwieństwa dziejów narodowych, rewolucjonista w trzeźwości burzącej wmówienia i zaślepienia bezkrytycznego sarmackiego patriotyzmu — te są imiona sławy J. Słowackiego, które podejmuje i krzewi Polska Ludowa".

Walne zebranie dziennikarzy warszawskich

(a) W dniu 10 kwietnia br. odbyło się w Warszawie doroczne, walne zebranie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP z udziałem około 300 członków. Na przewodniczącego zebrania powołano tow. red. Stefana Arskiego.

Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i dyskusji zebrani udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorium. Następnie dokonano wyboru nowych władz oddziału. Do Zarządu weszli red. red.: M. Dobrzyński, T. Haber, St. Knauff, H. Korotyński, B. Mercowa, B. Monasterska, Z. Sachnowski, R. Szydłowski, K. Walczakowa, G. Aleksandrowicz, A. Pawlikiewicz, J. Szydło, E. Puacz, A. Karaczewski, i F. Frysz; do Komisji Rewizyjnej red. red.: A. Atlas, K. Pollack, W. Zyglarski; do Sądu Koleżeńskiego — red. red.: T. Dziekoński, K. Beylinówna, A. Kłyszyński, J. Majski, L. Przemski, T. Rojek, A. Then, E. Werflowa i H. Zołotow.

Dziennikarze warszawscy uchwalili rezolucję w sprawie Kongresu Pokoju, w której m. in. czytamy:

„Zebrani dziennikarze Warszawy, stolicy kraju, który pierwszy padł ofiarą agresji i poniósł olbrzymie straty w wyniku wojny napastniczej, wywołanej przez hitleryzm i faszyzm, przyłączają swój głos do głosu 500 milionów ludzi, którzy za pośrednictwem tysięcy organizacji demokratycznych świata protestują przeciw planom podżegaczy wojennych i organizatorom bloków wojennych. Zebrani protestują przeciwko atlantyckiemu paktowi agresji, który ostrzem swym zwrócony jest przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej i godzi w pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów świata".

Ponadto dziennikarze wyrazili protest przeciwko szykanom wizowym, stosowanym przez rząd francuski wobec zagranicznych uczestników Kongresu.

Trizonia faktem dokonanym

(a) (PAP). — W „Journal du Dimanche" ukazała się wiadomość, że Francja zgodziła się ostatecznie na połączenie francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech z Bizonią.

Według waszyngtońskiego korespondenta dziennika, zgoda Francji nastąpiła jeszcze przed ogłoszeniem przez mocarstwa zachodnie statutu okupacyjnego dla zachodnich Niemiec. Zdaniem dziennika, Trizonia powstanie zaraz po utworzeniu państwa zachodnio - niemieckiego.

Depesza protestacyjna Bułgarii do ONZ

(a) SOFIA. (PAP). W związku z propozycją rządów pewnych państw umieszczenia na porządku dziennym Generalnego Zgromadzenia ONZ sprawy rzekomego ograniczania swobód religijnych i innych w Bułgarii, wicepremier Kolarow przesłał na ręce Trygve Lie depeszę. Wicepremier Kolarow zwraca uwagę, że jako pretekst do złożenia takiego wniosku posłużył proces przeciwko 15 bułgarskim pastorom kościoła ewangelickiego, którym udowodniono w czasie przewodu sądowego działalność szpiegowską.

Rząd bułgarski składa jak najbardziej energiczny protest przeciwko temu wnioskowi. Depesza podkreśla, że wspomniana sprawa ma charakter ściśle wewnętrzny, zaś wniosek opiera się na kłamliwych i oszczerczych informacjach.

Katastrofalne skutki reformy walutowej w zach. Berlinie

(a) BERLIN (PAP). — Mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina protestują w dalszym ciągu energicznie przeciwko wprowadzeniu przez anglosaskie władze okupacyjne marki zachodniej, jako jedynego środka obiegowego w tych sektorach.

Odczuwa się nadal powszechny brak marki zachodniej. Mieszkańcy sektorów zachodnich odmawiają uiszczania opłat w tzw. marce B za wynajmowane lokale oraz w komunikacji miejskiej. Na tym tle dochodzi bezustannie do poważnych incydentów. Wpływy z komunikacji w tych sektorach zmalały ostatnio o 40 proc.

Przewodniczący związku przedsiębiorców zachodniego Berlina — Borm oświadczył, że najpoważniejszym zagadnieniem gospodarki tej części miasta — jest powszechny kryzys zbytu. Przemysł zachodniego Berlina znalazł się u progu katastrofy.

Budujemy socjalistyczną służbę zdrowia

Przemówienie tow. wicemin. J. Sztachelskiego na II Zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia

Podczas pierwszego dnia obrad II Krajowego Zjazdu Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia wicemin. zdrowia tow. dr Sztachelski wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach Służby Zdrowia. Mówca przedstawił dotychczasowe osiągnięcia lecznictwa w Polsce Ludowej i wytyczne dla dalszego rozwoju w kierunku wprowadzenia socjalistycznej Służby Zdrowia.

W obecnej chwili instytucje Służby Zdrowia — stwierdził tow. dr Sztachelski — znacznie przekraczają liczebnie stan sprzed września 1939 r. Ilość łóżek szpitalnych wzrosła z 69 tys. do 90 tys. Ilość ośrodków zdrowia z 480 do 1.200. z tego ok. 600 znajduje się na wsi. Udostępniono pracującym korzystanie z szerokiej sieci uzdrowisk, poprawiono stan zaopatrzenia instytucji służby zdrowia w sprzęt i urządzenia.

Lecznictwo dla mas pracujących

Liczba ubezpieczonych wzrosła z 4 milionów przed wojną do 8,5 miliona obecnie. Zniesiono podział na tzw „klasy" szpitalne, dla zamożnych i biednych wypowiedziano ostrą walkę z pobieraniem nielegalnych opłat w szpitalach, zastosowano duże ulgi dla mało i średniozamożnych chłopów. Na wsi pracuje obecnie 2.500 położnych.

W akcji „W" przeleczono w ciągu niespełna roku przeszło 55 tys. chorych na kiłę i ok. 30 tys. na rzeżączkę. Prowadzi się masową akcję szczepień przeciwgruźliczych. Ilość miejsc w sanatoriach wzrosła trzykrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Ilość przychodni dziecięcych z 570 w 1939 r. wzrosła do 1.250. Zorganizowano pomoc dentystyczną dla dzieci i realizuje się opiekę lekarską w szkołach podstawowych.

W ciągu ostatniego półrocza wiele zrobiono w kierunku zwalczania merkantylnego podejścia do chorego, które pokutowało jeszcze wśród niektórych lekarzy. Wprowadzono m. in. dla każdego lekarza obowiązek 7-godzinnej pracy w lecznictwie uspołecznionym oraz rozpoczęto rozsiedlanie ok. 300 lekarzy po ośrodkach, pozbawionych dotąd stałej opieki lekarskiej. Te posunięcia są w znacznej mierze wynikiem narady aktywistów partyjnych — pracowników Służby Zdrowia, która odbyła się w październiku ub. r.

O uaktywnienie Związku Zawodowego

Następnie tow. dr wicemin. Sztachelski wskazał na konieczność uaktywnienia Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. Zebrani gorąco oklaskiwali oświadczenie tow. Sztachelskiego, że Min. Zdrowia opracowuje projekt ustawy o zniesieniu Izb Lekarskich. Istnienie Izb bowiem poważnie hamowało działalność Zw. Zawodowego przez utrzymywanie szkodliwego elitaryzmu lekarzy. Podobny elitaryzm obserwuje się jeszcze wśród wyszkolonego personelu pielęgniarskiego, co jest rezultatem wadliwego wychowania w szkołach zawodowych, opanowanych częściowo przez reakcyjną część kleru. Konieczne jest większe uspołecznienie kadr pracowniczych Służby Zdrowia. Do tego dojdzie się przez stałą, na wysokim poziomie postawioną pracę polityczną.

Mówca podkreślił, że mało wysuwano szeregowych pracowników na kierownicze stanowiska w instytucjach Sł. Zdrowia. Najlepszym przygotowaniem do tych stanowisk jest praca społeczna i związkowa.

Więcej ośrodków zdrowia

Poprawę lecznictwa świata pracy przyniesie zwiększenie ilości lekarzy w lecznictwie ubezpieczeniowym, dzięki zwiększeniu o 30 proc. przewidzianych w tym roku na ten cel funduszów.

Szersze udostępnienie ośrodków zdrowia będzie następną formą pomocy dla lecznictwa ubezpieczeniowego.

Niemniej ważne zadanie stanowi zorganizowanie w szpitalach i ośrodkach zdrowia specjalistycznych przychodni, udostępnionych przede wszystkim dla ubezpieczonych. Pomoc Związku ma tu szczególnie ważne znaczenie.

System oszczędnościowy w lecznictwie

Szeroko omawia min. Sztachelski potrzebę organizacyjnego powiązania z całością służby zdrowia wszystkich instytucji leczniczych. System oszczędności wymaga celowego wykorzystania wszystkich miejsc w zakładach leczniczych, planowej odbudowy i rozbudowy lecznictwa, mechanizacji gospodarki szpitalnej, celowego rozmieszczenia sprzętu, urządzeń i celowego rozmieszczenia zapasów leków.

Duże znaczenie w usprawnieniu Służby Zdrowia będzie miał rozwój współzawodnictwa pracy. Ministerstwo przeznaczyło na premiowanie zwycięskich zespołów 17 milionów zł.

„Realizując zadania — korzystajmy z doświadczeń Zw. Radzieckiego — mówi min. tow. Sztachelski — które mają znaczenie doniosłe, nie możemy zapominać, że zakładamy fundamenty przyszłości. Dążymy do stworzenia socjalistycznego systemu służby zdrowia. System ten jednolity, działający planowo, wysuwa na pierwszy plan swej działalności zapobieganie chorobom, realizuje zasadę bezpłatności, a tym samym najszerszego udostępnienia społecznej służby zdrowia. Taki system istnieje jako jedyny na całym świecie — w Związku Radzieckim. Będziemy wytrwale budować socjalistyczną służbę zdrowia, korzystając z bogatego dorobku Związku Radzieckiego w tej dziedzinie".

„Wspólnym wysiłkiem podniesiemy organizacje, poziom fachowy, moralny i polityczny polskiej służby zdrowia — mówi na zakończenie tow. Sztachelski. — Cały dorobek pracy, doświadczeń, cały zasób zapału i ambicji mas pracowniczych służby zdrowia i instytucji służby zdrowia złożymy u podstaw lepszej polskiej przyszłości — socjalizmu w naszym kraju".

Kołchoźnicy radzieccy serdecznie witani przez robotników i chłopów Śląska

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Do Wrocławia przybyła delegacja chłopów radzieckich, gorąco witana przez miejscowe społeczeństwo. Po złożeniu wieńców na grobach poległych w walce o wyzwolenie Wrocławia żołnierzy radzieckich — delegacja udała się do „Pafawagu".

„Pafawag" powitał gości hukiem młotów i błękitnym płomieniem aparatów spawalniczych. Syrena na przerwę skupiła robotników na parę chwil. Z zainteresowaniem wysłuchali robotnicy tow. Korotkowa.

„W naszej wiosce był jeden, umiejący trochę czytać człowiek—mówi on.—Dziś mamy w naszym kołchozie 30 ludzi z wyższym wykształceniem. Kołchoz bogaci się materialnie i podnosi kulturalnie. Dawniej głód był częstym gościem w nędznej wiosce nad Wołgą — teraz nie ma u nas biedaków".

Wypad do majątku PGR w Bielanach, oraz do Pszennej, gdzie gościom przygotowano serdeczne przyjęcie w spółdzielni produkcyjnej reemigrantów z Francji i wreszcie kolacja z udziałem wrocławskiego świata pracy — oto dalszy program jednego dnia pobytu gości radzieckich na Dolnym Śląsku.

Dwa razy w ciągu swego jednodniowego pobytu we Wrocławiu zetknęła się delegacja chłopów radzieckich z przedstawicielami wsi dolnośląskiej.

W majątku podwrocławskim PGR w Bielanach goście oglądali z wielkim zainteresowaniem wzorową użytkową oborę, liczącą 111 krów.

Podczas, gdy większość towarzyszących gościom ludzi z miasta pasjonowała się odczytywaniem niezwykłych imion krów— Praskowia Malinina, bohater pracy, od 15 lat, kierowniczka fermy hodowlanej, wypytywała ile zarabia dojarka, jakie są jej obowiązki i ile litrów mleka daje nasza krowa. Z każdego, jej odezwania się widać doskonałego fachowca.

Z niemniejszym zainteresowaniem oglądali goście mieszkania robotników rolnych. Ciasno robiło się przez chwilę w jasnych, dwupokojowych mieszkankach. Agnieszka Jędraszczak, żona fornala, mówi o ogromnej zmianie która nastąpiła po wojnie w jej życiu.

W miejscowości Pszenna, do której udali się następnie goście radzieccy, staropolskim zwyczajem, chlebem i solą powitała ich ludność wsi.

Goście zwiedzili spółdzielnię produkcyjną im. gen. Świerczewskiego, interesując się dorobkiem istniejącej od roku placówki, założonej przez reemigrantów z Francji.

Kobiety otoczyły Marię Sawczenko, barczysty Artamonow został oblężony przez dzieci, nie odstępujące go na krok.

Na przyjęciu w świetlicy przewodniczący kołchozu im. „Czkałowa" tow. Szczerbina, omawiając doświadczenia 22 lat pracy rodzinnego kołchozu stwierdza, że żyją oni pełnią życia.

W nadzwyczaj miłej atmosferze odbyło się spotkanie kobiet radzieckich z członkiniami Samopomocy Chłopskiej, delegatkami powiatowych zarządów i aktywistkami partyjnymi. Spotkanie to odbyło się w sali wykładowej Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu.

M. SZULECKA

Posiedzenie Krajowej Rady Federacji Organizacji Studenckich

Dnia 10 bm. rozpoczęła w Poznaniu obrady II Krajowa Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich.

Na naradę przybyli ministrowie: tow. Skrzeszewski i tow. Dybowski, przedstawiciele władz administracyjnych, Rad Narodowych, organizacji społecznych i politycznych, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele postępowej młodzieży Francji, Bułgarii, Albanii i Vietnamu, studiującej na wyższych uczelniach w Polsce oraz przewodniczący Związku Studentów z Pragi Czeskiej — Jarosław Schmidt.

W czasie uroczystego otwarcia obrad min. tow. Dybowski w przemówieniu powitalnym podkreślił, że Ministerstwo Kultury i Sztuki opracowuje obecnie wytyczne programowe dla szkolnictwa artystycznego.

„Zmiana układu socjalnego wyższych uczelni artystycznych — powiedział mówca — pozwoli wydobyć i wykształcić nowe talenty, tkwiące w masach ludowych. W związku z tym Ministerstwo Kultury i Sztuki zwiększać będzie kredyty na pomoc dla utalentowanej młodzieży szkół artystycznych. W trosce o poziom artystyczny absolwentów szkół zwróci się szczególną uwagę na wymianę kulturalną z młodzieżą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej".

Minister oświaty, tow. dr Skrzeszewski, w swym przemówieniu wskazał na przeobrażenia, jakim ulegają wyższe uczelnie.

„Coraz więcej dzieci robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej uczęszcza na wyższe uczelnie. Systematycznie polepsza się sytuacja idelogiczna organizacji studenckich. Połączenie się studenckich stowarzyszeń ideowo - wychowawczych w jeden potężny Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej dało dobre wyniki. ZAMP jest masową, prawdziwie demokratyczną, bezpartyjną, przodującą organizacją".

Na zakończenie tow. min. Skrzeszewski zaapelował do zebranych o otoczenie troskliwą opieką masy studentów, należących do różnych organizacji, niezrzeszonych w ZAMP". Trzeba pomagać kształcącej się z zapałem i oddaniem młodzieży w jej pracy oraz dojrzewaniu naukowym, ideologicznym i organizacyjnym" — zakończył mówca.

Przewodniczący F. P. O. S. tow. Zenon Wróblewski, wygłosił referat o perspektywach ruchu studenckiego. W referacie swym mówca podkreślił konieczność pogłębienia wysiłków nad organizacyjnym przygotowaniem polskiego ruchu studenckiego do powołania Związku Studentów Polskich.

Przed 100-leciem ogłoszenia niezawisłości Węgier

(a) BUDAPESZT (PAP). — W dniu 14 kwietnia upływa 100 lat od chwili, kiedy na wniosek Ludwika Kossutha ogłoszono detronizację domu Habsburgów oraz niezawisłość Węgier. Rada Niepodległościowego Frontu Ludowego wydała odezwę, w której podkreśla, że z okazji tej rocznicy lud węgierski raz jeszcze zamanifestuje wolę pokoju oraz obrony, przy pomocy wszystkich środków, niezawisłości swego kraju.

Wiec w Chicago w obronie pokoju

(a) CHICAGO (PAP). — Odbył się tu wielki wiec w obronie pokoju z udziałem kilku tysięcy osób. Cztery puste krzesła na podium sali symbolizowały nieobecność gości zagranicznych, którzy na żądanie Departamentu Stanu musieli wyjechać z USA. W licznych przemówieniach wypowiedziano się przeciwko paktowi atlantyckiemu i potępiono akcję Departamentu Stanu, skierowaną przeciw niedawnemu nowojorskiemu Kongresowi w obronie pokoju.

Robotnicy portowi USA popierają ŚFZZ

(a) SAN FRANCISCO. (PAP). — Zakończył się tu zjazd amerykańskiego związku zawodowego robotników portowych. Przeważającą większością głosów związek poparł Światową Federację Związków Zawodowych i wezwał centralę Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) do przeprowadzenia referendum wśród wszystkich związków w sprawie przynależności do ŚFZZ.

Rząd francuski odmawia wiz delegatom Bułgarii i Rumunii na Kongres

(f) SOFIA (PAP). Rząd francuski zawiadomił oficjalnie o odmowie udzielenia wiz wjazdowych 6 delegatom bułgarskim na Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Jedynie 8 osób tej delegacji, która miała liczyć 24 członków, otrzymało wizy wjazdowe.

(f) BUKARESZT (PAP). Rząd francuski zawiadomił władze rumuńskie o odmowie udzielenia wiz wjazdowych 32 delegatom rumuńskim na Światowy Kongres w Obronie Pokoju. Tylko 8 osób delegacji rumuńskiej, która miała liczyć 40 członków, otrzymało wizy wjazdowe.

Poważna klęska Partii Pracy w wyborach samorządowych

(f) LONDYN (PAP). Brytyjska Partia Pracy podała oficjalnie do wiadomości, że w wyborach samorządowych w Anglii i Walii straciła 835 mandatów zyskując jedynie 83. Partia konserwatywna zyskała 326 mandatów tracąc 19. Cyfry te dotyczą 55 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 62.

Ostateczne wyniki mają być ogłoszone we wtorek wieczorem.

Związkowcy niemieccy przyłączają się do walki o pokój

(h) BERLIN (PAP). Kierownictwo niemieckich wolnych związków zawodowych w radzieckiej strefie okupacyjnej przyjęło rezolucję w sprawie walki o pokój. Rezolucja podkreśla, że niemieckie związki zawodowe widzą swoje główne zadanie w organizowaniu i prowadzeniu walki o pokój. Rezolucja wyraża również przekonanie, że masy pracujące zachodnich Niemiec przyłączą się do wspólnej akcji na tym polu.

Kolejarze Grecji płn. przystępują do strajku

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że kolejarze w północnej Grecji postanowili przyłączyć się do akcji greckich urzędników państwowych, którzy strajkują od dnia 6 kwietnia.

Rada ministrów upoważniła kierowników odpowiednich resortów do mobilizacji urzędników państwowych, którzy nie powrócą do pracy.

Plenarne zebranie okręgu stołecznego Tow. Przyjaciół Żołnierza

Na plenarnym posiedzeniu Okręgu Stołecznego Tow. Przyjaciół Żołnierza omówiony został plan pracy na rok bieżący.

Referat ideologiczny wygłosił przewodniczący Okręgu Stołecznego tow. Świetlik.

W toku obrad zebranie zatwierdziło plan pracy Okręgu Stołecznego na rok bież., który przewiduje m. in. zwiększenie liczby członków i utworzenie szeregu nowych kół młodzieżowych. Do stałych prac Towarzystwa należyć będzie: prowadzenie i nadzorowanie świetlic dla żołnierzy i poborowych oraz prowadzenie kursów dokształcających dla żołnierzy, organizowanie zespołów artystycznych, pogadanek i wieczornic, a także wydawanie fotogazetek itp.

„Służba Polsce" będzie przyjmować do szkół morskich

W maju br. rozpoczną działalność komisje selekcyjne dla kandydatów do szkół Ministerstwa Żeglugi i Marynarki Wojennej. Komisje te będą powołane we wszystkich województwach przy komendach wojewódzkich Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

Zgłoszenia należy składać bezpośrednio do przysposobienia marynarskiego „SP".

Nowe książki marksistowskie

Ukazały się nowe wydania książek marksistowskich w Sp. Wyd. „Książka i Wiedza":

Fr. Engels: Rozwój socjalizmu od utopii do nauki.

Lenin: Państwo i rewolucja. Lenin: „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky" oraz Plechanow: „O materialistycznym pojmowaniu dziejów".

RADIO

WTOREK — 12 KWIETNIA

Sygnał czasu: 5.10, 12.00. Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00. Program na dziś: 6.50, na jutro: 23.50. Wszechnica: 9.30, 19.40.

5.20 Koncert z Czechosłowacji. 6.00 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy. 8.30 „Daleko od Moskwy" Ażajewa. 9.15 Informacje. 9.20 PCK. 9.50 Przerwa. 11.40 Kronika Czechosłowacji. 12.20 „Na swojską nutę". Zespół Kaczyńskiego. 12.45 Dla wsi. „Przegląd prasy chłopskiej". „Jakie są przyczyny złego kiełkowania nasion i jak temu zapobiec". Przypomnienia gospodarskie. 13.10 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Dwie dziewczynki u dwóch ciotek". 15.50 Muzyka popularna. 15.55 Z zagadnień życia i pracy kobiet. 16.15 „Ruszyła maszyna" — słuchowisko. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.45 Muzyka polska — dyr. Rezler. 17.25 Skrzynka PKO. 17.35 „Budowa wszechświata" — pogadanka. 18.00 „Siły pokoju" — wypowiedzi prof. Grzybowskiego. 18.15 Chaczaturian: trio na klarnet, skrzypce i fortepian. 18.35 Pieśni Aniołkiewicza: żeński septet wokalny. 18.50 „Ludwik Zamenhof — twórca Esperanta" — pogadanka. 19.00 „O pokój dla ludzi pracy" — montaż. 19.20 Lekka muzyka fortepianowa — gra Karwiński. 21.00 Koncert symfoniczny — dyryguje Rowicki. 22.00 Mozaika muzyczna. 22.45 Muzyka popularna. 23.10 Muzyka. 4.00 Koniec audycji.

Nowy numer pisma »O trwały pokój, o demokrację ludową«

Artykuł wstępny nowego numeru pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" podsumowuje liczne wydarzenia na arenie międzynarodowej, które świadczą o wzroście sił frontu walki o pokój i wolność. Organ Biura Informacyjnego piętnuje haniebną rolę prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma i Mocha, którzy na rozkaz podżegaczy wojennych oszukują masy pracujące, aby osłabić i zahamować ruch w obronie pokoju, stosują metody prowokacji i terroru.

„W chwili obecnej — czytamy w artykule — stosunek rządów i działaczy politycznych, przywódców partyjnych i partii politycznych do paktu atlantyckiego jest probierzem ich stosunku do zagadnienia wojny i pokoju."

Burżuazja europejska pragnie posłużyć się blokiem północnoatlantyckim jako nowym „świętym przymierzem" reakcji światowej, aby obronić kapitalizm i utrzymać niewolę kolonialną — czytamy w artykule. Jednakże przeciwieństwa, które rozdzierają system kapitalistyczny, tłumione chwilowo przez USA, będą się coraz bardziej zaostrzać. Swój przegląd wydarzeń, ilustrujących narastanie potężnej fali oporu przeciw polityce podżegaczy wojennych, pismo kończy stwierdzeniem, iż siły pokoju uniemożliwią realizację zdradzieckich planów imperialistów.

Już sam tytuł artykułu „Klika Tito — w obozie imperializmu" oddaje najbardziej istotny sens drogi, którą przeszli jugosłowiańscy dyktatorzy. Oszczercze napaści na Związek Radziecki i cały obóz socjalizmu i demokracji, przy jednoczesnym pomijaniu sprawy walki z imperializmem anglo - amerykańskim wskazują wyraźnie na kierunek propagandy titowskich trockistów. Artykuł omawia metody tej propagandy, posługującej się kłamstwami jak np., że Związek Radziecki przeciwny jest uprzemysłowieniu Jugosławii. Artykuł stwierdza, że w obliczu nieubłaganej walki, która się obecnie toczy nie ma pośredniej drogi między socjalizmem a imperializmem. Klika Tito wybrała obóz imperializmu.

Titowcy chełpią się, że kapitalizm nie rozwija się na wsi jugosłowiańskiej. Jest to zaprzeczeniem podstawowej prawdy głoszonej przez marksizm, że dopóki na wsi istnieje drobna, indywidualna gospodarka chłopska, rodzi ona kapitalizm stale, w sposób nieunikniony i w skali masowej. „Droga budownictwa socjalistycznego, to nie galowa defilada, lecz trudny proces zaciekłej i uporczywej walki klasowej."

Titowcy twierdzą, że zbudowali już fundamenty socjalizmu, że obecnie „budują już bezpośrednio socjalizm, a nie jakieś tam fundamenty" („Borba" z 19 marca 1943). Jest to również zaprzeczeniem nauk Lenina, który uczył, że zbudowanie wielkiego przemysłu maszynowego i mechanizacja rolnictwa stworzy dopiero bazę ekonomiczną socjalizmu.

Tą drogą idą kraje demokracji ludowej. Jest to trudne i wielkie zadanie. „Z pomocą takich idiotycznych chwytów, za pomocą bredni o „zwycięskim marszu", o tym, że u nich „nie rozwija się kapitalizm", że u nich zbudowano już fundamenty socjalizmu, bandyci titowscy usiłują oszukać partię komunistyczną i narody Jugosławii."

Benoit Frachon — sekretarz generalny CGT pisze o walkach klasowych we Francji. „Francuskie koła rządzące — pisze tow. Frachon — wzmacniają swą politykę represji i gwałtów, ale jedynym następstwem tej polityki jest dalsze zaostrzenie się walki klasowej i wzrost sił proletariatu". Tow. Frachon przestrzega przed fałszywą oceną jakoby terror i bezprawne poczynania rządu miały oznaczać wzmocnienie się sił reakcji. Jeśli rząd francuski ucieka się do tego rodzaju metod, to właśnie dlatego, że nie jest w stanie walczyć z rosnącym naporem mas ludowych za pomocą zwykłych środków „demokracji" burżuazyjnej.

Fernando Claudin, członek Biura Politycznego KP Hiszpanii pisze w artykule „Krwawy terror Franco nie złamie walczącego narodu hiszpańskiego":

„Obecnie, kiedy na demokrację hiszpańską, na jej bohaterską awangardę — Partię Komunistyczną spadają wściekłe ciosy faszyzmu, popieranego i inspirowanego przez imperializm amerykański i jego lokai europejskich coraz szersze warstwy narodu hiszpańskiego wstępują w szeregi czynnych bojowników z reżimem Franco, z podżegaczami do nowej wojny, o wolność i niepodległość Hiszpanii."

Poza tym w numerze głos zabierają tow. tow. Edward Ochab (zagadnienia ruchu zawodowego w Polsce), M. Partsalidis (walka narodu greckiego przeciw agresji imperialistycznej), Harry Pollitt (rząd Labour Party na usługach imperializmu), Georges Cogniot (wybory kantonalne we Francji), L. Kiszyniewska (zw. zaw. Rumunii na nowym etapie), Palme Dutt (pakt atlantycki) i inni. (aw)

Usprawnić pracę wszystkich ogniw organizacyjnych akcji hodowlanej

Niedociągnięcia na terenie Górnego Śląska

Pierwsza część uchwały Rady Ministrów o akcji „H" przewiduje znaczne rozszerzenie bazy paszowej oraz racjonalizację i podniesienie produkcji zwierzęcej. Dopiero na zwiększeniu stanu pogłowia żywca opiera się druga część uchwały tj. plan kontraktacyjny, który przewiduje na rok bieżący zakontraktowanie 1 miliona sztuk trzody chlewnej.

Do dnia 31.III br. plan kontraktacji wykonano w 58 proc., kontraktując 581.899 sztuk trzody, co pozwala przypuszczać, że plan zostanie wykonany w 100 proc., a nawet przekroczony.

Podnoszenie hodowli nie wszędzie jednak dotrzymuje kroku planowi akcji kontraktowania. W województwie śląsko - dąbrowskim obserwujemy niedociągnięcia, które występują niewątpliwie i na innych terenach.

Pierwsze niedociągnięcia obserwujemy na odcinku zaopatrzenia rolników w pasze treściwe.

Szereg gminnych spółdzielni samopomocy chłopskiej nie otrzymał dotychczas z PZGS pasz treściwych. Mimo znacznie zwiększonego w ostatnim czasie popytu na pasze, spółdzielnie te nie mogą zaopatrywać chłopów - producentów w otręby, wytłoki, mączki mięsne itd.

W zakresie racjonalizacji i podniesienia produkcji zwierzęcej, ważnym również zagadnieniem jest rozbudowa aparatu instruktorskiego w dziedzinie doradztwa żywieniowego, pomocy weterynaryjnej itd.

Województwo śląsko - dąbrowskie, posiadające 250 gmin jest obsługiwane zaledwie przez 86 instruktorów hodowlanych, którzy nie mogą obsługiwać więcej niż jedną gminę.

Instrutkorzy nie składają żadnych sprawozdań. Dotychczas nie odbyła się ani jedna odprawa instruktorów.

Akcja ochronnych szczepień przeciwróżycowych, dla której przeszkolono 1500 przodowników weterynaryjnych przebiega w zbyt powolnym tempie. Na terenie województwa zaszczepiono ogółem 18 tys. świń, a więc drobny odsetek ilości, znajdującej się w województwie.

Przetrzymywanie kredytów

Na stworzenie bazy hodowlanej dla kontraktacji zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i w majątkach państwowych — państwo przeznaczyło ogółem kwotę 4.747.000.000 zł w ramach planu inwestycyjnego oraz kwotę 1.472.000.000 zł z sum budżetowych. Kredyty te winny możliwie najkrótszą drogą dotrzeć do chłopów i majątków państwowych.

Województwo śląsko - dąbrowskie dopiero w ostatnich dniach otrzymało część kredytu, przypadającą na I kwartał bieżącego roku. Kredyt ten został rozprowadzony na powiaty i tam pozostał nienaruszony. Pomoc państwa nie dotarła jeszcze do chłopów.

Korzystają z tego wiejscy kapitaliści i spekulanci rozpuszczając pogłoski, że państwo nie dotrzyma swych zobowiązań. Część łatwowiernych chłopów daje posłuch tym plotkom i sprzedaje żywiec spekulantom.

Nieprzemyślane zarządzenie

W województwie śląsko - dąbrowskim zaobserwowaliśmy również ujemny skutek zarządzenia Centralnego Zarządu PGR, które zabrania podległym majątkom zakupywania od chłopów cieliczek.

Zarządzenie to miało na celu ochronę jałówek od uboju i wychowanie ich na krowy mleczne. Nie przewidziało ono jednak, że nie każdy chłop dysponuje dostateczną ilością mleka na wychów cieliczek. W rezultacie tego zarządzenia, ci chłopi, którzy nie mogą wychować cieliczek, a równocześnie mają zamkniętą drogę do sprzedaży legalnej — odsprzedają cieliczki spekulantom, którzy wykorzystując sytuację, płacą ceny krzywdzące chłopa.

W województwie śląsko - dąbrowskim przeciętnie około 6 tys. cieliczek miesięcznie może tą drogą dostać się do rąk spekulantów.

Przytoczone fakty świadczą o tym, że pierwsza część uchwały o akcji „H", dająca wytyczne w sprawie rozszerzenia hodowli i zwiększenia stanu pogłowia bydła i trzody — w województwie śląsko - dąbrowskim nie jest we właściwych rozmiarach realizowana.

Wydział Rolny KW PZPR, jak również Oddział Centrali Rolniczej Spółdzielni Wydział Rolnictwa przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach i woj. zarząd ZSCh powinny przyłożyć więcej starań, aby podbudowa hodowlana pod akcje „H" dorównała planom kontraktacji.

J. WAŃKOWICZ

Prawda o dyplomatach amerykańskich (22)

Annabella Bucar

Kierownicy propagandy amerykańskiej usiłują wywołać fałszywe wrażenie, że pismo jest samowystarczalne. Czynią to bardzo prosto: do kosztów wydawnictwa nie doliczają honorariów redaktorów, autorów artykułów i innych osób, pracujących w redakcji. Pobory i honoraria są wypłacane przez rząd niezależnie od innych wydatków na pismo.

Etaty Biura Informacyjnego w Moskwie są ogromnie rozdęte. Dobrze opłacani attachés tylko nominalnie tkwią w tej organizacji, nic w istocie rzeczy nie robiąc, jeśli nie brać pod uwagę, że zajmują się sprawami osobistymi i intrygami, utrudniając pracę personelu niższego, który ją faktycznie wykonuje. Co prawda, osoby te mają pewne własne „funkcje", o których opowiem nieco później, ale nie robią one nic pożytecznego na swoim odcinku pracy w charakterze przedstawicieli amerykańskiej służby informacyjnej.

Rozrzutność ta nie da się absolutnie usprawiedliwić z punktu widzenia interesów narodu amerykańskiego.

Ambasada amerykańska nawet nie wie, czy ktokolwiek czyta pismo „Ameryka", rozpowszechniane co miesiąc w 50 tysiącach egzemplarzy. Losy czasopisma, podobnie jak kradzież mienia ambasady zataja się bardzo skrzętnie. Fakt ten jest ukrywany przed narodem amerykańskim, który przecież ponosi koszta realizacji całego tego programu.

W ambasadzie doskonale wiedzą, aczkolwiek fakt ten ukrywają przed amerykańską opinią publiczną, że szerokie masy Związku Radzieckiego nie czytają czasopisma „Ameryka", te zaś osoby, które je czytają, wypowiadają się o nim pogardliwie.

Artykuły czasopisma „Ameryka" obliczone są na bardzo naiwnych ludzi. Biuro podaje czytelnikom „Amerykę" opakowaną w celofan i hermetycznie zapieczętowaną; Amerykę, w której farmerzy nigdy nie brudzą sobie rąk, a robotnicy przesyłają gratulacje swym dyrektorom z okazji osiągnięcia przez nich zysków w wysokości 50 proc. zainwestowanych sum; Amerykę, w której każdy mieszka w 15-pokojowym domku i otrzymuje 20 tysięcy dolarów rocznie jako prezent za nieróbstwo, nie płacąc przy tym podatków.

Czasopismo to nie może oszukać czytelników radzieckich, nie może się również im podobać. Rosjanie nie lubią, kiedy się ich usiłuje bezczelnie oszukać.

W tych warunkach w ambasadzie amerykańskiej uważa się za wielkie wydarzenie, kiedy uda się wynaleźć jakiegoś obywatela radzieckiego, który przeczytał numer „Ameryki" lub choćby widział to pismo. Jeśli pracownik ambasady — Amerykanin, podróżując po jakimś obwodzie Związku Radzieckiego, spotka Rosjanina, który przeczytał czasopismo „Ameryka" — pisze z miejsca obszerne sprawozdanie dla ambasady i wysyła specjalną depeszę do sekretarza stanu, by ten mógł zademonstrować ją konfidencjonalnie członkom Kongresu i pochwalić się, że czasopismo „Ameryka" cieszy się ogromną poczytnością w tym właśnie okręgu, w którym spotkano owego niezwykłego obywatela radzieckiego.

Znam wiele wypadków, kiedy pracowników ambasady wysyłano służbowo w odległe okolice wyłącznie w celu zbierania podobnych informacji. Każdy z nich uważał się za szczęśliwca, jeśli gdzieś między Moskwą a Władywostokiem spotkał jednego obywatela radzieckiego, czytającego czasopismo „Ameryka". „Informacje" takie potrzebne są ambasadzie, gdyż wyzyskuje je, aby otrzymać dodatkowe fundusze na kontynuowanie tego bezczelnego oszustwa.

Kolportaż poprzez kosze na śmiecie...

Pamiętam, że w ambasadzie wybuchła kiedyś ogromna sensacja na wiadomość, że z Biura Informacyjnego przy ulicy Wiesnina skradziono kilka egzemplarzy „Ameryki" i sprzedano na „czarnym rynku". Wysłano wówczas pospiesznie depeszę do Departamentu Stanu z propozycją, ażeby poinformować o tym „ważnym wydarzeniu" członków Kongresu. Wydarzenie to przedstawiono jako dowód „olbrzymiego" popytu na pismo „Ameryka", podczas gdy w rzeczywistości fakt ten świadczył tylko o pewnym zapotrzebowaniu na prawie bezpłatny papier, który można było zużytkować do różnych celów i który rzeczywiście tak był wykorzystywany.

Doniesiono Departamentowi, że skradzione egzemplarze czasopisma „były sprzedawane nielegalnie po zawrotnych cenach", co bynajmniej nie odpowiadało rzeczywistości. W istocie rzeczy pracownicy Biura Informacyjnego zostawili umyślnie owe egzemplarze w miejscu publicznym, aby je stamtąd ktoś zabrał.

Inny trick polegał na tym, że na terenie całej Moskwy wrzucano wiele egzemplarzy czasopisma „Ameryka" do koszów na śmiecie w nadziei, że zmiatacze ulic i sprzątaczki zabiorą je stamtąd i będą pokazywali znajomym.

Polecano pracownikom ambasady, by jeździli po Moskwie i zostawiali „przez zapomnienie" egzemplarze czasopisma „Ameryka" w autobusach, tramwajach i metro, skąd mogłaby je zabierać „spragniona publiczność".

(d. c. n.)

Prof. Jan Dembowski 2)

Teoria Miczurina-Łysenki

Najbardziej znaną, jedną z pierwszych zdobyczy Łysenki jest jego teoria okresowości rozwoju roślin, teoria stadialna, jak ją nazywa. Wychodząc z pewnych założeń teoretycznych, Łysenko stwierdził, że rozwój rośliny, jak w ogóle każdego organizmu nie może być ciągły, lecz musi składać się z szeregu stadiów, które są jakościowo różne, tj. jakby niewielkich przeskoków z jednego poziomu na drugi. Wiadomo jest od dawna, że zarówno wśród roślin dzikich, jak i roślin użytkowych jednoletnich, istnieją odmiany ozime i odmiany jare. Roślinę ozimą sieje się w końcu lata — na jesieni. Zimuje ona w gruncie i następnego lata wydaje owoce. Roślinę jarą wysiewa się na wiosnę. owocuje ona w tymże roku. R[illegible] ozime mają wiele zalet w [illegible] do jarych: mogą one [illegible] stać wilgoć wiosenną, albowiem wczesną wiosną już są wyrośnięte, natomiast w końcu lata, gdy następuje susza i wielkie upały, roślina już jest ostatecznie sformowana i susza jej nie szkodzi. Prócz tego, w rejonach północnych roślina ozima, jako dojrzewająca wcześniej, zdąży dojrzeć w ciągu krótkiego lata. Znajomość tych stosunków jest bardzo ważna dla praktyki rolniczej. Trzeba zaznaczyć, że zarówno ozimość, jak i jarość są to cechy dziedziczne i bardzo konserwatywne.

Punktem wyjściowym Łysenki było, że zboża ozime koniecznie potrzebują pewnego okresu chłodów, aby mogły dojrzeć i owocować. Uczony radziecki podszedł do tej sprawy od strony doświadczalnej.

Okazało się, że różne odmiany pszenicy wymagają różnego okresu ochładzania. Niektóre pszenice wymagają 12 — 15 dni, inne 45 dni, wreszcie inne od 60 — 80 dni zimna, potem mogą owocować.

Okazało się ponadto, że rośliny jare różnią się od ozimych właściwie tylko ilościowo, albowiem rośliny jare także potrzebują pewnego okresu zimna, ażeby mogły owocować. Jednak nie potrzebują tak niskich temperatur, wystarczy ochłodzenie 10 — 12 stop. oraz ten okres koniecznego ochładzania jest krótki, wynosi zaledwie od 5—7 dni.

W świetle tych faktów stają się zrozumiałe biologiczne cechy zbóż ozimych i jarych. A więc roślina ozima, którą wysiejemy do gruntu w końcu lata, w okresie przymrozków jesiennych znajduje warunki potrzebne jej do dalszego rozwoju tzn. dostatecznie długie ochładzanie i może następnego roku wydać nasiona. Jeśli ją natomiast wysiać na wiosnę, wówczas okres ochładzania jest zbyt krótki i roślina nie owocuje. Roślina jara, jest wysiana na wiosnę, już w ciągu kilku zimniejszych dni wiosennych znajduje dostateczne warunki dla swego rozwoju — natomiast wysiana w jesieni nie wytrzymuje mrozów i ginie.

Stadium, w którym należy poddać roślinę ochładzaniu, ażeby otrzymać owocowanie nazwał Łysenko stadium jarowizacji. Warunki jarowizacji można dostarczyć roślinie sztucznie. Bierzemy np. na wiosnę pszenicę ozimą i ażeby pobudzić roślinę do pierwszych procesów wzrostowych zwilżamy nasiona wodą i następnie umieszczamy je w temperaturze od 2 — 5 stop. na przeciąg około 45 dni. Po tym okresie czasu wysiewa się nasiona do ziemi. W tych warunkach roślina ozima tegoż samego lata jeszcze wydaje kłosy i nasiona. Trzeba specjalnie podkreślić, że w danym przypadku dostarczono roślinie normalne potrzebne dla jej rozwoju warunki, ale w niezwykłym terminie. Zamiast uczynić to w końcu lata, daliśmy je na wiosnę, ale nic się zasadniczo nie zmieniło. Natura samej rośliny, natura dziedziczona nie uległa żadnej zmianie — jest to ta sama roślina ozima, produkuje ona nasiona, które znowuż wymagają tego samego okresu ochładzania. Jest rzeczą ciekawą, że to stadium jarowizacji roślina może przebyć w różnym wieku: w stadium nasienia, lub wtedy, kiedy posiada już wyrośnięty zielony kiełek, lub też w późniejszym wieku. We wszystkich trzech przypadkach wymaga ona tego samego ochładzania i w ciągu tego samego okresu czasu, a zatem stadium jarowizacji nie zależy od wieku i nie zależy od wielkości rośliny.

Po stadium jarowizacji następuje drugie stadium, które otrzymało nazwę świetlnego. W tym okresie roślina koniecznie potrzebuje pewnego minimum światła, żeby mogła wyrosnąć i owocować. Zachodzi przy tym różnica pomiędzy roślinami, zależna od ich pochodzenia. Rośliny południowe potrzebują mniej światła, rośliny północne więcej. Opierając się na tych wszystkich twierdzeniach, przystąpił Łysenko do przemiany roślin ozimych w jare. Wzięta do tego pszenica ozima była chłodzona w temp. 2 — 5 stop., ale nie w ciągu 45 dni jakich potrzebuje, lecz w ciągu 30 — 35 dni, tzn. o 10 dni za mało. Następnie nasiona wysadzono do gruntu, który miał temperaturę 15 — 20 stop.. Daliśmy tutaj roślinie zupełnie anormalne warunki, w przyrodzie nie istniejące. Stadium jarowizacji zostało przerwane przed jego zakończeniem. Roślina dostała się w warunki, w jakich nigdy w przyrodzie znaleźć się nie może; albowiem roślina ozima wysiana w końcu lata przechodzi stadium jarowizacji w okresie przymrozków jesiennych i ma wtedy dostatecznie długi okres zimny. Nie jest również rzeczą możliwą, aby temperatura gleby podniosła się wtedy do 15 — 20 stopni.

Daliśmy więc roślinie warunki sprzeczne z jej naturalnymi warunkami życiowymi, przy czym daliśmy je w krytycznym okresie rozwoju rośliny. Jednakże roślina jak i każdy organizm jest przystosowana do pewnej skali zmiany warunków zewnętrznych.

(d.c.n.)

„TRYBUNA LUDU"
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-32-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-52-05, 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł. 300.—.
Konto PKO — Nr I-1374.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja Warszawa ul. Smolna 12. tel. 8-29-34.
Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-50-22.
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa", ul. Smolna 10 B-73752

Odznaka sprawności fizycznej podstawą wychowania fizycznego

Koncepcja i opracowanie odznaki sprawności fizycznej, która będzie stanowiła podstawę wychowania fizycznego w Polsce, jest zasługą dyr. GUKF inż. Kuchara. Przy opracowaniu norm odznaki opierano się na najlepszych wzorach zagranicznych, z których najbardziej nowoczesną okazała się odznaka radziecka „Gotów do pracy i obrony“. Nowością jest znaczne obniżenie wieku, o odznakę bowiem będą mogli ubiegać się chłopcy i dziewczęta już od 11 roku życia (w tym wieku młodzież objęta jest obowiązkowym w.f. w szkołach).

Odznaka dzieli się na 3 klasy, obejmujące młodzież w wieku: III klasy: 11—14 lat, II: 15—19 lat; I: ponad 20. Ponadto w każdej klasie są 4 stopnie (odznaka żelazna, brązowa, srebrna i złota), przy czym w każdym stopniu można zdobyć odznakę zwykłą lub wybitnej sprawności (za uzyskanie wyższych norm od przewidzianych). Aby więc zdobyć najwyższy stopień w klasie, zawodnik musi startować co rocznie (w szczególnych wypadkach dopuszczalny jest start co 2 lata). W zależności od wieku zawodników będą obowiązywały różne minima, to też normy w poszczególnych klasach zostały podzielone na kilka grup wiekowych.

Dla osób dorosłych, przy ubieganiu się o odznakę, będą stosowane pewne ulgi. I tak: odrazu odznakę brązową otrzymają kobiety, startujące w wieku 26—32 lat, mężczyźni zaś po 30 r. życia; odznakę srebrną: kobiety do 40 lat i mężczyźni do 50 lat; odznakę złotą: kobiety powyżej 40 i mężczyźni powyżej 50 lat. Ponadto matki, bez względu na wiek, mogą zdobyć odznakę, nawet w wypadku, gdy nie osiągną norm w dwóch konkurencjach.

Do zdobycia odznaki w poszczególnych klasach będzie obowiązywało uzyskanie norm w następujących konkurencjach:

klasa III: gimnastyka, pływanie (25 m), marsz (2,5 km), bieg 60 m, skok w dal i wzwyż, rzut piłką palantową oraz 3-krotny udział w grach sportowych.

klasa II: gimnastyka, praca przy odbudowie i rozbudowie kraju, pływanie, marsze i marszobiegi, bieg przez tor przeszkód, biegi 60 i 100 m, skok w dal, rzut granatem, biegi na 500 i 1.000 m, szczypiorniak, strzelanie; dla junaków do wyboru dodatkowo: szermierka, boks, lub zapasy.

klasa I: 4 konkurencje obowiązkowe dla kobiet i mężczyzn: gimnastyka, pływanie marsz lub marszobiegi, bieg na przełaj 500 lub 1.000 m. Wymienione konkurencje odbywają się w ramach masowych imprez, organizowanych w całym kraju. Ponadto do zdobycia odznaki tego stopnia obowiązują konkurencje, wybrane dowolnie, po jednej z 4 grup: szybkościowej (sprinty lekkoatletyczne, kolarskie i łyżwiarskie), zręcznościowej (gimnastyka, skoki lekkoatletyczne, narciarskie, pływackie oraz żeglarstwo), rzutowo-siłowej (rzuty lekkoatletyczne, zapasy, boks, podnoszenie ciężarów), wytrzymałościowej (biegi na przełaj, marszobiegi, kolarstwo, turystyka, narciarstwo, kajakarstwo). Konkurencje tej ostatniej grupy nie będą obowiązywać przez pierwsze 2 lata kobiet. Minima odznaki są jednakowe zarówno dla miast, jak i dla wsi.

Wprowadzenie odznaki będzie miało doniosłe znaczenie zarówno dla upowszechnienia sportu, jak i wyrobienia wszechstronności u zawodników, którzy na ogół do tej pory poświęcali się prawie wyłącznie tylko jednej dziedzinie sportu. Konkurencje zostały rozłożone na cały rok tak, że do każdej z nich będzie się można przygotować odpowiednio. Część konkurencji mieści się w ramach imprez masowych, przy czym bieg na przełaj jest pierwszą z nich. Masowy udział w biegu na przełaj stanowi okazję do uzyskania pierwszej normy na odznakę sprawności fizycznej.

Warto podkreślić, że dążenia idą obecnie w tym kierunku, żeby do klubów przyjmowani byli tylko zawodnicy, mający przynajmniej trzecią, najniższą klasę sportową, która będzie również warunkiem dopuszczenia do mistrzostw.

Po ustaleniu oficjalnej nazwy odznaki, projekt jej zostanie zatwierdzony i wprowadzony w życie.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi

ZZK (POZNAŃ) — „LEGIA“ 3:1 (0:0)

Przegrana „Legii“ w niedzielnym spotkaniu z ZZK — Poznań nikogo z obecnych na Stadionie WP nie zadziwiła, ani nie zaskoczyła z chwilą, gdy zapoznano się ze składem drużyny. Brak w pomocy Szczurka i Waśki, a w napadzie Górskiego, poważnie zaciążył na grze całego zespołu, w którym poza tym jeszcze słabo grali: Milczanowski w pomocy oraz Cyganik i Mordalski na lewej stronie napadu. Najlepiej z całej drużyny wypadł Skromny w bramce, chociaż na sumieniu ma szereg ryzykownych wybiegów z bramki poza pole bramkowe oraz lekkomyślnie puszczoną drugą bramkę. Poza nim zadowolił: Serafin w obronie, który grał zresztą na całym boisku, Dzięciołowski w pomocy i Wilczyński w napadzie. Oprych był nieco lepszy niż na poprzednich meczach. Ziemski na prawym skrzydle nie był gorszy od Mordarskiego, który wyjątkowo mało otrzymywał piłek, a większość z nich zepsuł. Parę strzałów Mordarskiego minęło bramkę o kilka metrów. W sumie „Legia“ wypadła blado, nie miała ciągu na bramkę, między pomocą a napadem istniała luka. Zaledwie przez kilkanaście minut w drugiej połowie gry wojskowi byli w akcji ofensywnej, a przez cały mecz grali defensywnie, dokonując tylko sporadycznie wypadów, będąc w każdym wypadzie groźni dla bramkarza ZZK.

Goście mimo zasłużonego zwycięstwa rozczarowali, albowiem nie umieli wykorzystać swej zdecydowanej przewagi kondycyjnej i technicznej, która powinna była się wyrazić wynikiem co najmniej dwukrotnie wyższym niż 3:1. Jesteśmy przekonani, że „Legia“ w niedzielę uległaby każdej innej drużynie ligowej w wyższym stosunku.

ZZK wystąpił w swym pełnym składzie z „szybkostrzelną“ trójką ataku: Anioła — Czapczyk — Białas, mając na skrzydłach dobrych biegaczy: Bednarka na prawym i Kołtuniaka na lewym. Owszem, płynna i szybka gra napadu ZZK podobała się widowni. Obserwowaliśmy zrozumienie dla gry zespołowej, współpracę pomocy z napadem oraz dobre zagrania łączników ze skrzydłowymi. ZZK był w polu szybki, łatwo zdobywał teren przyziemnymi podaniami. Tragedia zaczynała się dopiero na polu przedbramkowym, gdy zamiast strzelać z każdej pozycji, napastnicy oddawali sobie piłki wszerz i do tyłu, rzadko do przodu, poza tym wykazali stałą przebojowość i brak decyzji strzałowej. Obaj bombardierzy Anioła i Białas strzelali bardzo mało, niecelnie, albo niezwykle anemicznie. Wprawdzie Skromny w tym czasie miał dużo do roboty i często zmuszony był do interwencji, ale bronił strzałów oddawanych z daleka przez pomocników. Dopiero po przerwie od 20-tej minuty, napastnicy zaczęli grać twardo, szli na przebój i zasypywali bramkę „Legii“ strzałami, zmuszając Skromnego trzykrotnie do kapitulacji. W drużynie ZZK wyróżnił się: Sobkowiak w obronie, Tarka i Matuszek w pomocy, obaj skrzydłowi i Anioła w napadzie. Pozostali zawodnicy z Białasem i bramkarzem Tomiakiem słabsi niż zwykle.

Grę rozpoczęła drużyna ZZK mając przeciwko sobie wiatr. Mimo to goście opanowują boisko, spychają gospodarzy do defensywy. Napad ZZK stwarza mnóstwo dogodnych pozycji strzałowych, lecz waha się z oddaniem strzałów.

W 20-tej minucie za rękę Milczanowskiego na polu karnym, sędzia dyktuje rzut karny. Egzekwuje Słoma, lecz Skromny przytomnie odbija piłkę. Dopiero w 38-ej minucie wojskowi po raz pierwszy mają szansę zdobycia gola, ale Wilczyński nie trafia do pustej bramki. Wynik do przerwy 0:0.

Po przerwie w 12-ej minucie dla odmiany jeden z obrońców ZZK dotknął piłkę ręką na polu karnym. Rzut karny bije Cyganik, ale tak słabo, że piłka ledwie potoczyła się w kierunku bramkarza. Gra wyraźnie się ożywia i „Legia“ podejmuje serię ataków. Wydaje się, że gospodarze zdobędą prowadzenie. Jednakże złudzenie szybko pryska i znowu zaczyna się generalny atak ZZK, uwieńczony trzema bramkami zdobytymi w 22 i 30-ej minucie przez prawoskrzydłowego Bednarka, oraz w 33-ej przez Aniołę. Na minutę przed końcem meczu „Legia“ zdobywa honorowy punkt przez Wilczyńskiego, który sam sobie wypracował pozycję do strzału.

Sędziował ob. Szeichter z Krakowa dobrze. Widzów około 6.000 Ltn.

WISŁA — SZOMBIERKI 4:1 (2:1)

KRAKÓW. Przewaga techniczna „Wisły“ na śliskim terenie uwidoczniła się dopiero po przerwie. „Szombierki“ grały dobrze w ostatnim kwadransie przed przerwą, zagrażając poważnie bramce „Wisły“ w której niezawodny Jurowicz potwierdził znów wysoką klasę. „Wisła“ prowadziła po 8 minutach 2:0, i wydawało się, że rozgromi przeciwnika.

Tymczasem dobra kondycja i szybkość drużyny śląskiej pozwalały jej na wyrównaną okresami grę, zwłaszcza do przerwy. U zwycięzców obok Jurowicza wyróżnili się: Mamoń i Gracz, u pokonanych: Jung, Krasówka i Banisz.

Bramki dla Wisły zdobyli: Mamoń 2, Kobuł i Gracz po 1. Dla Szombierek Krasówka. Widzów około 15.000.

„POLONIA“ — „LECHIA“ 3:0 (2:0)

GDAŃSK. — Mecz piłkarski rozegrany w Gdańsku między miejscową „Lechią“ a warszawską „Polonią“ zakończył się zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 3:0 (2:0). „Lechia“ mimo przewagi w polu (przez trzy czwarte gry) nie umiała wykorzystać swojej przewagi cyfrowo. Zawinił tu w pierwszym rzędzie atak zbytnio przetrzymujący piłkę i nie umiejący zdobyć się na skuteczny strzał.

Obrona gospodarzy, a specjalnie bramkarz nie zbyt pewni. W „Polonii“ najlepiej zagrały formacje defensywne, a szczególnie bramkarz Borucz.

W drugiej połowie meczu „Polonia“ niepotrzebnie zaczęła stosować grę brutalną, w czym celował zdobywca dwóch bramek — Giewartowski. Trzecią bramkę strzelił Ochmański.

AKS — ŁKS 1:0 (1:0)

CHORZÓW. — Po nieciekawej i na niskim poziomie stojącej grze AKS odniósł nikłe i niezbyt przekonywujące zwycięstwo nad ŁKS Włókniarz z Łodzi. Na usprawiedliwienie gości zaznaczyć należy, iż do spotkania tego wystąpili oni w osłabionym składzie bez Patkoli.

AKS zwycięską bramkę uzyskał ze strzału Cholewy przy wybitnym współudziale obrońcy gości Lucia II. W czasie meczu sędzia zbyt pochopnie usunął z boiska łącznika Łodzian Łącza.

Widzów 10 tysięcy. Sędzia ob. Długosz.

„POLONIA“ (B) — „CRACOVIA“ 1:2 (0:2).

BYTOM. — W meczu o mistrzostwo Klasy Państwowej bytomska „Polonia“ poniosła na własnym boisku porażkę z „Cracovią“ ulegając 1:2 (0:2). „Cracovia“ była drużyną lepszą a na specjalne wyróżnienie zasługują w jej szeregach świetnie broniący Rybicki w bramce, Gędłek, Glimas i Jabłoński II w pomocy oraz Różankowski II w ataku. Parpan grał poniżej swej normalnej formy. W „Polonii“ wyróżnili się jedynie Wiśniewski w ataku oraz Szmidt I i Narloch w pomocy.

Bramki dla „Cracovii“ zdobyli: Poświat oraz Jabłoński I z rzutu karnego, dla „Polonii“ — Narloch. Widzów 10 tysięcy.

„WARTA“ — „RUCH“ 3:0 (0:0)

POZNAŃ. — Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo I Ligi Piłkarskiej pomiędzy „Wartą“ i „Ruchem“ zakończyło się zwycięstwem „Warty“ w stosunku 3:0 (0:0).

Mecz stał na przeciętnym poziomie i do przerwy był mało interesujący.

TABELA ROZGRYWEK I KLASY PAŃSTWOWEJ

	pkt.	st. br.
1) „Wisła“ (1)	8	15:3
2) „Cracovia“ (3)	6	10:7
3) „Warta“ (5)	5	7:3
4) ZZK (6)	5	13:9
5) „Polonia“ W. (7)	5	5:2
6) „Szombierki“ (2)	4	8:7
7) ŁKS (4)	4	10:10
8) „Ruch“ (8)	3	8:12
9) „Polonia“ B. (9)	2	7:9
10) „Legia“ (10)	2	6:12
11) „AKS“ (12)	2	6:13
12) „Lechia“ (11)	2	6:14

ROZGRYWKI PIŁKARSKIE II KLASY PAŃSTWOWEJ

Grupa północna: PTC — „Radomiak“ 0:4 (0:1), „Pomorzanin“ — „Ognisko“ 4:0 (3:0), „Bzura“ — „Garbarnia“ 0:3 (0:0), „Widzew“ — „Ostrovia“ 0:3 (0:2), „Lublinianka“ — „Gwardia“ 3:3 (1:1).

Grupa południowa: „Baildon“ — „Tarnovia“ 1:2 (1:1), „Chełmek“ — „Polonia“ (Przemyśl) 1:1 (1:1), „Polonia“ (Świdnica) — „Naprzód“ 0:0, „Gwardia“ (Kielce) — „Rymer“ 1:0 (1:0), „Skra“ — „Pafawag“ 2:1 (2:1).

Nowi mistrzowie bokserscy Warszawy

W. musza — Patora („Gwardia“).

W. kogucia — Tyczyński („Budowlani“).

W. piórkowa — Sieradzan („Radomiak“).

W. lekka — Czortek („Radomiak“).

W. półśrednia — Kwaśniewski („Skra“).

W. średnia — Wilczek („Gwardia“).

W. półciężka — Woźniak („Gwardia“).

W. ciężka — Szymura („Gwardia“).

Finały pięściarskich mistrzostw Warszawy — podobnie jak półfinały dostarczyły widowni dużo emocji, chociaż poziom walk stał na dość słabym poziomie.

Finały były dość ciekawe. Najwięcej emocji dostarczyły widowni walki: w wadze półśredniej Żurawicz — Kwaśniewski i w średniej Zagórski — Wilczek. Na niezłym poziomie stała walka w wadze ciężkiej, w której Stec walczył dużo lepiej niż w półfinale.

Najlepszymi zawodnikami w walkach finałowych byli: Tyczyński, Wilczek, Żurawicz, Kwaśniewski oraz reprezentanci w wadze ciężkiej, to jest Stec i Szymura. Walki Czortka z Orlikiem nie można traktować poważnie, gdyż Orlik nie chciał odnowić kontuzji łuku brwiowego u swego przeciwnika, który i tak zresztą miał dużą nad nim przewagę. Była to walka raczej koleżeńska i treningowa. Orlik zaprezentował się jednak dobrze i z chłopca tego będzie na pewno dobry pięściarz.

Najbardziej dramatyczną była walka Zagórskiego z Wilczkiem. K.o. cały czas wisiał w powietrzu i nie wiadomo było kto padnie jego ofiarą. Jeden i drugi zawodnik rozporządza bardzo silnym ciosem. Okazało się jednak, że Wilczek lepiej myśli w ringu i jest szybszy od Zagórskiego.

Wyniki walk finałowych były następujące:

W. musza: Patora wygrał na punkty z Tobolczykiem (SKS).

W. kogucia: Tyczyński pokonał na punkty Kubowicza („Legia“).

Walka była żywa i dość interesująca.

W. piórkowa: Sieradzan wygrał na punkty z Sobkowiakiem („Gwardia“).

Była to brzydka i bezbarwna walka, w której obaj zawodnicy więcej szamotali się ze sobą niż boksowali. Pierwsza i trzecia runda była remisowa, drugą wygrał jednym punktem Sieradzan.

W. lekka: Czortek wypunktował Orlika („Radomiak“). Była to żywa i miła dla oka „pokazówka“.

W. półśrednia: Kwaśniewski zwyciężył na punkty Żurawicza („Gwardia“ Otwock).

Przy końcu pierwszej rundy po prawym sierpowym Kwaśniewskiego Żurawicz pada na deski do ośmiu. W drugiej rundzie pięściarz „Gwardii“ po serii ciosów w szczękę zwisa na sznurach i jest liczony do dziewięciu. W trzeciej rundzie niezwykle odporny Żurawicz przychodzi bardzo szybko do siebie, atakuje cały czas i niewiele brakuje, aby z kolei Kwaśniewski znalazł się na deskach. W całości jednak zawodnik „Skry“ mecz wygrywa.

W. średnia: Wilczek wygrywa przez techniczny k.o. w trzeciej rundzie z Zagórskim („Polonia“).

Walka ta trzymała przez cały czas widownię w niezwykłym napięciu. Wilczek był szybszy i walczył ostrożniej, zadając ciosy wtedy, kiedy była ku temu odpowiednia pozycja, w przeciwieństwie do Zagórskiego, który uderzał niecelnie i chaotycznie. Już w pierwszej rundzie po trafnej kontrze Zagórski był lekko zamroczony. Druga runda jest niezwykle zacięta, Zagórski atakuje i udaje mu się ulokować kilka lewych prostych, co W trzeciej rundzie znowu jed-

Wtrzeciej rundzie znowu jednak nadziewa się na kontry z prawej i pada na deski, gdzie pozostaje do dziewięciu. Za drugim razem znowu po kontrze „idzie“ na deski, na „9“ wstaje, ale sędzia Zapałka przerywa walkę i odsyła p[illegible] do rogu.

W. półciężka: Woźniak wygrał z Sawickim („Legia“), który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie za ciągłe wpadanie głową na przeciwnika. Woźniak poczynił wyraźne postępy.

W. ciężka: Szymura wygrał na punkty ze Stecem („Radomiak“).

Po każdej walce w poszczególnych wagach mistrzowie i wicemistrzowie otrzymywali szarfy i nagrody. (D)

Mistrzowie Śląska Lublina i Gdańska

KATOWICE. — W niedzielę zakończyły się indywidualne mistrzostwa Śląska w boksie.

Tytuły od wagi muszej do ciężkiej zdobyli: Smoczok (ZZK Katowice), Guzy (Siemianowiczanka), Matloch (Metal Zabrze), Krawczyk (Gwardia Katowice), Sznajder (Batory Chorzów), Nowara -(Batory Chorzów), Dobija (BBTS Bielsko), Szczypiński (ZZK Katowice).

Wyniki techniczne walk finałowych przedstawiały się następująco — waga musza: Smoczek (ZZK Katowice) wygrał na punkty z Sieradzem (Pogoń Prudnik), waga kogucia: Guzy (Siemianowiczanka) wygrał na punkty z Baldysem (Pogoń), waga piórkowa: Matloch (Metal Zabrze) wygrał przez dyskwalifikację w III rundzie Fiedorka (BBTS), waga lekka: Krawczyk (Gwardia Katowice) wygrał na punkty z Breklerem (Lechia), waga średnia: Nowara (Batory) wygrał przez poddanie się po II rundzie Tajstera (Zryw), waga półciężka: Dobija (BBTS) wygrał na pkt. z Urbaniakiem (Baildon), waga ciężka: Szczypiński (ZZK Katowice) wygrał przez k. o. w II rundzie z Nandzikiem (Górnik Mikulczyce).

*

LUBLIN. — W Lublinie zakończyły się w niedzielę indywidualne mistrzostwa okręgu w boksie. Walki finałowe przyniosły następujące rezultaty:

W wadze muszej — Kukier (Lublinianka) zmusił do poddania się w drugiej rundzie Drozda, w koguciej —. Baran (Lublinianka) w trzeciej rundzie zwyciężył przez k. o. Jarosławskiego. W piórkowej — Makar (Lublinianka) wygrał przez t.k.o. z kolega klubowym Stelmaszakiem, który przy uderzeniu złamał palec. W lekkiej — Szala (Garbarnia) zwyciężył na punkty Ostaszewskiego. W półśredniej — Zieliński (Lublinianka) wygrał wskutek poddania się Torunia. W średniej — Głębocki zwyciężył walkowerem na skutek niedopuszczenia do walki przez lekarza Kubickiego. W półciężkiej — Dorabialski — (Orlęta — Dęblin) zwyciężył na punkty Towarnika. W ciężkiej Kosiada (Lublinianka) zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. Ozięblę.

*

Po trzech dniach walk zostały zakończone mistrzostwa gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego. W walkach finałowych wyniki były następujące:

Waga musza: — Mikołajczewski („Gwardia“) wygrał na punkty z Milkem („Morski“).

Waga kogucia: — Klein („Gedania“) wygrał na punkty z Gelhardem („Wisła“).

Waga piórkowa: Antkiewicz („Gwardia“) po najpiękniejszej walce dnia pokonał na punkty swego kolegę klubowego Gołyńskiego.

Waga lekka: — Kudlacik („Gedania“) pokonał na punkty Renana („Obuwianka“).

Waga półśrednia: — Chychła („Gedania“) wygrał walkowerem z powodu niestawienia się Musiała.

Waga średnia: — Kwiatkowski („Gwardia“) wygrał na punkty z Rajskim („Gedania“).

Waga półciężka: — Rudzki („Gwardia“) pokonał na punkty Grzywocza („Wisła Tczew“).

Waga ciężka: — Białkowski („Gedania“) pokonał na punkty Potackiego („Morski“).

Biegi na przełaj o mistrzostwo Warszawy

Na Okęciu odbyły się w niedzielę mistrzostwa Warszawy w biegu na przełaj w konkurencjach: seniorów, juniorów i kobiet. Startowało 100 zawodników i zawodniczek.

W biegu seniorów na dystansie ok. 4 km zwyciężył Zubczyński (Legia) w czasie 12:43,0 przed Czajkowskim (Ogniwo) 12:47,2 i Grudzińskim (SKS).

Bieg dla kobiet na dystansie ok. 1 km: 1) Lejkówna (Przyszłość — Kobyłka) 4:27,8; 2) Krysikówna — (Przyszłość — Kobyłka); 3) Sieczko — (Głuchoniemi).

Bieg juniorów na dystansie ok. 2 km: 1) Korlak (Ogniwo) 7:22,8; 2) Szałkowski (Polonia); 3) Gorczyński (Przyszłość — Kobyłka).

Próba sił piłkarzy Czechosłowacji i Węgier

Czechosłowacja i Węgry zorganizowały w niedzielę aż pięć spotkań piłkarskich między reprezentacjami państwowymi i miastowymi. Dwa spotkania odbyły się w Pradze, jedno w Budapeszcie, jedno w Bratysławie i jedno w Morawskiej Ostrawie. Wyniki spotkań wykazały w tym sezonie wyższość piłkarstwa czechosłowackiego nad węgierskim.

Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

PRAGA. Czechosłowacja A — Węgry A 5:2 (1:0).

BUDAPESZT. Czechosłowacja B — Węgry B 1:1 (0:1).

PRAGA. Czechosłowacja jun. — Węgry jun. — 3:1 (2:1).

BRATYSŁAWA. Budapeszt — Bratysława 2:1 (0:1).

M. OSTRAWA. Reprezentacja Ostrawy — Środkowe Węgry 1:2 (1:0).

Gimnastycy Węgier zwyciężają Finlandię

BUDAPESZT. — Rozegrane w niedzielę międzypaństwowe zawody gimnastyczne między reprezentacjami Węgier i Finlandii zakończyły się zwycięstwem drużyny Węgier w stosunku 345,5:343,2. Najlepszym zawodnikiem był dr Szanto, który uzyskał 58,25 pkt.

Ilia Erenburg 172

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

Tłuścioch jest strasznie zazdrosny. Skląć ją? Ale jeszcze gotowa odejść, a przy nie jest tak ciepło... Nie czuje już mrozu. Czego ona chce? Całować się? Figa! Jest bardzo zmęczony, doszedł z Heidelberga aż do wielbłądów, pragnie snu, tylko snu. Któż to skamle?... Pies? Wiatr? Przeklęci Rosjanie, nigdy nie dadzą zasnąć!... Ale ja mimo to zasnę...

Po wypędzeniu Niemca Waria znów wzięła książkę. Znalazła w schronie tomik Turgeniewa. Ostatnie stronice były wyrwane. Waria zgadywała z wysiłkiem: czy bohater dopędził Asię? Powinni być szczęśliwi, na pewno ożenił się z nią. Gagin nic nie rozumiał... Rozowski również nie wyrzekł „pewnego słowa“, ale Waria wiedziała wszystko nawet i bez słów..

Nagle poczuła się nieswojo; narzuciła na siebie kożuszek i wyszła. Noc była mroźna, jasna, koło ziemlanki leżał martwy Niemiec; poznała od razu, że to ten sam, który przychodził... Zamarzł. Czort go bierz!... Ale dlaczego wypędziłam go?...

Położyła się na tapczanie i zaczęła płakać. Nie płakała w Stalingradzie ani razu, nawet wtedy, kiedy dowiedziała się o śmierci rodziców i siedmioletniego Piotrusia. Ciotka napisała do niej całą prawdę: Piotruś zmarł na dolegliwość żołądkową, z pewnością coś zjadł z wygłodzenia, w lutym umarł ojciec, mamie zabrakło sił, żeby go pochować, a sąsiedzi ewakuowali się, ojciec przeleżał martwy cztery dni w mieszkaniu; kiedy przyszła do nich ciotka, matka nie mogła już podnieść się.

Waria płakała dlatego, że utraciła wszystkich najbliższych. Lejtnanta Rozowskiego zabito w listopadzie. Waria nie ma już dokąd pojechać, nie ma do kogo pisać... A poza tym Waria płakała również i dlatego, że nagle zapanowała niezwyczajna cisza, że skończył się Stalingrad, i dlatego, że wypędziła z ziemlanki tego paskudnego fryca...

Kiedy zaś przyszła Marusia i zapytała: „a ty czego beczysz?“ — Waria nie umiała tego objaśnić, nie powiedziała ani o najbliższych, ani o Rozowskim, ani o straszliwym osamotnieniu.

— Tu przyszedł fryc, wyrzuciłam go. A on zamarzł... Leży tuż przy ziemlance. Chyba widziałeś go?

— No, to cóż z tego? Mam nadzieję, że ci go nie żal?...

— Jego? Nie. Ma obrzydliwy pysk, takich Niemców rysują na plakatach... Szkoda mi siebie samej... Łajdacy, do czego mnie doprowadzili! No, dlaczego nie wpuściłam go?... Nienawidzę ich! Oni nie tylko zabijają, daleko gorzej... Jak ci mogło przyjść do głowy, że płaczę nad nim? Nic wobec niego nie odczuwam, zupełnie nic, to jest najbardziej straszne...

Oczekiwała, że Marusia zacznie się z niej wyśmiewać. Marusia jest wesoła, nikt z jej najbliższych nie zginął, tutaj poznała pewnego artylerzystę, są zdaje się szczęśliwi. Jest piękna, zdrowa, nigdy nie bywa przygnębiona. Niech się wyśmiewa, wszystwo jedno... Ale Marusia nie śmiała się, usiadła obok Warii i rozpłakała się, sama nie wiedziała dlaczego — zapewne przez to, że płacze Waria.

— Starczy — powiedziała Waria. — Bo jeszcze ktoś nadejdzie... Rzecz główna, Marusiu, że tu się skończyło... Teraz — żeby już prędzej do Berlina!...

25

Maria Michajłowna Minajewa otrzymała ostatni list od syna w połowie stycznia. Syn winszował jej Nowego Roku, pisał, że rok ten będzie naprawdę rokiem nowym; o niego zaś troszczyć się nie należy, bo jest „w ogóle na tyłach, a teraz już wszystko pójdzie zupełnie dobrze“. Możliwe, że koledzy Minajewa, czytając jego listy do „mamuli“, zdziwiliby się — skąd ten skory do drwin człowiek bierze tyle serdecznego ciepła? Ale Maria Michajłowna nie dziwiła się, znała serce swojego Mitusia; nie wierzyła jednak ani jednemu słowu z tych listów — Mituś będzie umierać, a do mnie napisze: „żyję sobie spokojnie jak na letnisku“ (pisał tak, kiedy batalion jego bronił przed Niemcami kurhanu).

Całe życie Marii Michajłownej było poświęcone synowi. Późno wyszła za mąż; mąż jej był krojczym, zarabiał możliwie. Ucieszyli się, gdy przyszła na świat córka, niańczyli się z nią, ale Nastusia umarła na szkarlatynę. Maria Michajłowna miała trzydzieści dziewięć lat, kiedy powtórnie zaszła w ciążę. Obawiała się każdego poruszenia — aby tylko nie zaszkodzić dziecku. Mituś urodził się w dziewięćset osiemnastym; czasy były trudne, pełne niepokojów. Matka żyła w ciągłej trwodze — zaziębi się, złapie jakąś chorobę... Mąż umarł, kiedy chłopiec miał osiem lat. Maria Michajłowna pracowała w spółdzielni bieliźnianej. Wyprowadziła syna na ludzi, a gdy Mituś oświadczył: „Profesor Nikodimow wyraził się dobrze o mojej pracy“, wtedy kobieta pojęła, że nie darmo spędziła życie.

I oto zaczęła się wojna. Mituś wyjechał szóstego lipca. Ileż łez wylała Maria Michajłowna w swym pokoiczku!... Pojmowała, że trudno się skarżyć — wszystkim jest ciężko: wobec ludzi matka zachowywała się spokojnie, do syna pisywała listy pełne optymizmu. Chciałaby pracować, dopomagać armii walczącej, ale na przeszkodzie stały lata. Mimo wszystko, coś wynalazła: brała szycie do domu, szyła żołnierzom koszule. Dzięki Mitusiowi — uparł się przed wojną, żeby poszła do szpitala, przepisano jej okulary. Teraz mogła pracować nawet w nocy przy słabej lampce.

(d. c. n.)